Dziś wybieramy nową Radę Miejską we Lwowie

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, poniedziałek 22 maja 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 138

Stanowisko Anglii i Francji wobec propozycyj sowieckich

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł. — l. r.). Dowiadujemy się z kół dyplomatycznych, że

ROZMOWA SIR ROBERTA VANSITTARTA Z AMBASADOREM MAJSKIM PRZYCZYNIŁA SIĘ DO PEWNEGO WYJAŚNIENIA SYTUACJI.

Lord Halifax, który udał się do Paryża, ustalił w czasie rozmów z prem. Daladierem i min. Bonnetem wspólne stanowisko angielsko-francuskie. Angielskie koła polityczne wyrażają nadzieję, że

W CZASIE ROZMÓW GENEWSKICH NASTĄPI POMYŚLNE ZAKOŃCZENIE ROKOWAŃ ANGIELSKO-SOWIECKICH.

Wynik tych rozmów przedstawiony będzie gabinetowi angielskiemu na posiedzeniu we środę w przyszłym tygodniu.

Paryż, 21. 5. (PAT). Ambasador ZSRR w Londynie Majski przybył wczoraj rano do Paryża.

Paryż, 21. 5. (PAT). Lord Halifax przybył z Boulogne do Paryża o godz. 15.30, w towarzystwie Williama Stronga, szefa departamentu Europy Środkowej w Foreign Office.

Na dworcu północnym gościa angielskiego powitał min. Bonnet, oraz ambasador brytyjski sir Eric Phipps, którzy bezpośrednio po powitaniu udali się wraz z lordem Halifaxem do ambasady brytyjskiej.

Paryż, 21. 5. (PAT) Rozmowy francusko-brytyjskie rozpoczęły się w prezydium rady ministrów o godz. 17 min. 10. Ze strony francuskiej bio rą w nich udział: min. Bonnet, sekretarz generalny MSZ Leger i dyrektor departamentu politycznego Charveriat, ze strony zaś angielskiej lord Halifax, dyrektor William Strang i radca prawny Foreign Office sir William Malkin.

Paryż, 21. 5. (PAT) Premier Daladier przyjął przed rozpoczęciem rozmów francusko-brytyjskich ambasadora R. P. Łukasiewicza.

Wyjazd min. Ciano do Berlina

Rzym, 21. 5. (PAT.) Wczoraj rano o godzinie 8.50 minister spraw zagranicznych Ciano opuścił specjalnym pociągiem Rzym, udając się do Berlina w towarzystwie podsekretarza stanu gen. Pariani, szeregu wyższych oficerów, oraz licznych dziennikarzy. Min. Ciano przyjedzie do Berlina w niedzielę około godziny 11-ej. O godzinie 14-ej min. von Ribbentrop wyda na cześć min. Ciano śniadanie, wieczorem zaś kanclerz Hitler przyjmować będzie włoskiego ministra obiadem w dawnym gmachu kanclerskim. W poniedziałek zaś o godzinie 11-ej odbędzie się w nowym pałacu kanclerskim uroczyste podpisanie przymierza włosko-niemieckiego przez ministrów Ciano i Ribbentropa.

Następnie hr. Ciano przyjęty zostanie wraz z ambasadorem włoskim przez Hitlera.

Tylko poparcie moralne...
Rezerwa Japonii wobec spraw europejskich

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł. — l. r.). „Exchange Telegraph" dowiaduje się, że japońska rada ministrów, złożona z premiera, ministra spraw zagrani., ministra wojny, marynarki i finansów odbyła dłuższe posiedzenie, w czasie którego zapadła decyzja w kwestii stosunku Japonii do mocarstw europejskich.

W czasie obrad wywiązał się

ożywiony spór między izolacjonistami a zwolennikami ściślejszego związania Japonii z Niemcami i Włochami.

Wkońcu udało się wynaleźć kompromisowe wyjście z sytuacji. W związku z tym twierdzą, że

decyzja powzięta przez radę gabinetową udziela państwom totalnym moralnego poparcia Japonii, jednakże bez zobowiązań militarnych.

Interwencja ambasadora W. Brytanii
w sprawie sytuacji w koncesji międzynarodowej

Londyn, 21. 5. (PAT.) Według informacji z angielskich kół dyplomatycznych, ambasador brytyjski w Tokio Craigie odbył wczoraj z ministrem Aritą rozmowę na temat

sytuacji prawnej międzynarodowej koncesji w Szanghaju.

W imieniu swego rządu ambasador przedstawił szereg uwag o projekcie zmiany statutu koncesji, złożonych 3 maja przez rząd japoński. Uwagi brytyjskie są na ogół zgodne z uwagami przedstawionymi dotychczas przez rząd amerykański. W szczególności rząd brytyjski zwraca uwagę na fakt, że

statut koncesji nie może być poważnie zmieniony bez uprzedniego porozumienia się z rządem chińskim.

Zmiany te możliwe w czasach normalnych są w obecnych warunkach o wiele trudniejsze do urzeczywistnienia. Te same koła podkreślają ponadto, że rada miejska koncesji międzynarodowej w Szanghaju starała się zadośćuczynić niektórym żądaniom japońskim, np. współdziała ona z urzędnikami japońskimi w akcji zwalczania terroryzmu.

Fortyfikacje na Malcie

La Valette (Malta), 21. 5. (PAT.) Wczoraj nad ranem zakończyły się manewry, których celem było wypróbowanie nowych prac obronnych na Malcie i na wyspie Cezzo. Manewry wykazały, że zarządzenia obronne na obu wyspach są całkowicie zadawalniające.

Anglia likwiduje poselstwo w Pradze

Praga, 21. 5. (PAT.) Rząd brytyjski postanowił zamknąć swe poselstwo w Pradze. Personel poselstwa opuści Pragę w dniu dzisiejszym.

Skazanie uczestnika napadu na b. premiera Spaaka

Bruksela, 21. 5. (PAT). Baron Piotr Danethen, jeden z uczestników napaści na b. premiera Spaaka, jaka miała miejsce 2 lutego rb., skazany został na 7 miesięcy więzienia.

Dziś, dnia 21 b. m. idziemy wszyscy do wyborów!

Głosujemy na kandydatów listy Nr 1 Chrześcijańsko-Narodowego Komitetu Obrony Interesów Lwowa!

Nowelizacja ustawy o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość

Warszawa, 21. 5. (PAT). Wczoraj sejmowa Komisja Pracy uchwaliła projekt noweli do ustawy o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość wniesiony przez pos. Łobodzińskiego. Obradom przewodniczył pos. Gdula.

Projekt ten został uchwalony z szeregiem poprawek zaproponowanych przez pos. Wagnera. Najważniejsza z poprawek ustanawia

stanowisko opiekuna głównego do spraw zatrudnienia i zaopatrzenia niepodległościowców przy prezesie Rady Ministrów.

Opiekuna powołuje Pan Prezydent R. P.

Równocześnie powołana zostanie Rada opiekuńcza przy Prezesie Rady Ministrów, której przewodniczyć będzie z urzędu opiekun główny. Następna poprawka nadaje prawo ustawowe do zaopatrzenia niepodległościowcom nie będącym obywatelami państwa polskiego. Dalej wprowadzono przepis na którego podstawie

dzieci i sieroty niepodległościowców mają pierwszeństwo przy przyjmowaniu do szkół państwowych i samorządowych i korzystają z wszelkich ulg, jakie posiadają dzieci urzędników państwowych.

Dzieci uczestników walk o niepodległość, którzy pobierają zaopatrzenie, będą całkowicie zwolnione od opłat szkolnych w zależności od postępu w nauce i sprawowania.

Wreszcie ostatnia z ważniejszych poprawek

upoważnia ministra Skarbu do przyznania 50-procentowego dodatku do zaopatrzenia niepodległościowcom,

posiadającym Krzyż Niepodległości z mieczami, względnie Krzyż Niepodległości o ile zajmowali w okresie walk o niepodległość stanowiska kierownicze i samodzielne lub też byli oficerami W. P.

Pożary w luksusowych hotelach
Nowe zamachy terrorystów irlandzkich

Warszawa. 21. 5. (Tel. wł. — l. r.). W sześciu luksusowych hotelach angielskich wybuchły niemal jednocześnie pożary. We wszystkich wypadkach ogień wybuchał w pokoju tajemniczych młodych ludzi, którzy zjawiali się w hotelach nad ranem, zajmowali pokój, po czym tajemniczo znikali.

Równoczesność tych pożarów, które w żadnym wypadku nie wyrządziły zresztą poważnych szkód, świadczy — zdaniem angielskich władz policyjnych — że

ma się tu do czynienia z terrorystami irlandzkimi.

Tłoczyński wygrywa po 5-cio setowej walce z Henklem

Warszawa, 21. 5. W sobotę rozegrany został na kortach Legii dalszy ciąg meczu tenisowego o puchar Davisa Polska—Niemcy. Po pierwszym dniu — jak wiadomo — prowadziły Niemcy 1:0, a drugie spotkanie w grze pojedynczej Tłoczyński—Henkel przy stanie 6:4 6:8 8:6, zostało przerwane z powodu ciemności. Dokończenie tego meczu przyniosło ostatecznie zwycięstwo Polakowi w stosunku 6:4 6:8 6:4 3:6 6:3.

Dogrywka spotkania Tłoczyński — Henkel rozgrywana była w atmosferze bardzo nerwowej. Henkel grał znacznie lepiej, niż poprzedniego dnia i nie pozwalał się mijać Polakowi, Tłoczyński, słabszy w pierwszym secie, potrafił jednak dzięki niezachwianej woli zwycięstwa wygrać potrzebnego, piątego seta i wywalczyć zwycięstwo w spotkaniu. Przy stanie 3:3 w secie piątym Henkel nie wytrzymał nerwowo walki, załamał się i oddał ostatnie trzy gemy stosunkowo łatwo.

Spotkanie w grze podwójnej nie odbyło się, ponieważ Henkel, który miał walczyć wraz z Metaxą przeciwko parze polskiej Baworowski—Hebda, był zmęczony rozegranym przed chwilą spotkaniem. Mecz w grze podwójnej odbędzie się w niedzielę, a ostatnie dwa single rozegrane zostaną w poniedziałek.

POLSKA ŻĄDA WALKOWERU ZA SPOTKANIE W GRZE PODWÓJNEJ

Kapitan polskiej drużyny Davis-Cupowej radca Olchowicz wystąpił do sędziego głównego meczu Polska—Niemcy p. Blomfielda o zaliczenie dla drużyny polskiej walkoweru za nieodbytą w sobotę grę podwójną meczu Polska—Niemcy.

Wystąpienie kapitana drużyny polskiej umotywowane jest oświadczeniem kierownika drużyny niemieckiej dr Behrensa, który przed rozpoczęciem dogrywki spotkania Henkel —Tłoczyński oznajmił, że w grze podwójnej przeciwko Polakom wystąpi para Menzel—Metaxa. Kapitan drużyny polskiej zaakceptował tę zmianę składu pary niemieckiej, jednak po przegraniu przez Henkla spotkania z Tłoczyńskim, Niemcy odmówili rozegrania meczu w grze podwójnej, podając jako powód przemęczenie Henkla, który rozegrał więcej niż 15 gemów z Tłoczyńskim, a więc — zgodnie z regulaminem pucharu Davisa miał prawo nie grać więcej w tym dniu. Argumentacja ta nie została przyjęta przez kierownictwo drużyny polskiej, ponieważ według poprzedniego oświadczenia dr Behrensa partnerem Metaxy w grze podwójnej miał być Menzel a nie Henkel.

Zgodnie ze stanowiskiem kierownika drużyny polskiej złożony został wniosek o przyznanie walkoweru Polakom. Sędzia główny p. Blomfield nie ogłosił jeszcze swej decyzji w tej sprawie.

* * *

W związku z wystąpieniem kapitana polskiej drużyny Daviscupowej, Al. Olchowicza, aby z powodu odmowy gry pary niemieckiej w składzie Menzel—Metaxa z parą polską, przyznać z tego tytułu walkower dla Polski, sędzia główny zawodów p. Blomfield skomunikował się bezzwłocznie z gen. sekretarzem Komitetu pucharu Davisa p. Sabelli w Londynie.

Po zapoznaniu się ze stanem rzeczy, p. Sabelli uznał całkowitą słuszność żądania walkoweru przez drużynę polską. P. Sabelli zwrócił się równocześnie z gorącym apelem, aby Polska nie skorzystała z przysługujących jej uprawnień wykorzystania walkoweru, ale zgodziła się na rozegranie spotkania.

Natychmiast po tej rozmowie, zwołane zostało posiedzenie zarządu P. Z. L. T., na którym kapitan drużyny polskiej postanowił, ze względów sportowych, nie obstawać przy żądaniu walkoweru i zgodzić się na rozegranie meczu w grze podwójnej, co zostało zaaprobowane przez zarząd.

Zgodnie z tym postanowieniem w niedzielę o godz. 15-ej rozegrane zostanie spotkanie w grze podwójnej Henkel—Metaxa przeciwko parze Baworowski—Hebda.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Chmurno z większymi rozpogodzeniami. Na wschodzie i południu kraju miejscami burze i przelotne deszcze. Temperatura w ciągu dnia około 18 st. Umiarkowane wiatry zachodnie

Sobota od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Powódź, jaka nawiedziła województwo kieleckie, spowodowała straty oceniane na 1 milion złotych

☐ Robotnicy łódzcy domagają się usunięcia z fabryk Niemców, jako odpowiedź na prześladowanie Polaków w Rzeszy.

☐ W Gdańsku ustawicznie przecinane są linie telefoniczne, łączące polskie placówki celne.

☐ Sąd w Warszawie skazał Wł. Włapowskiego na 3 lata więzienia za sprzeniewierzenie 130 tys. zł. na szkodę towarzystwa cukrowniczego.

☐ Onegdaj zgłosiła się na „żywą torpedę" nauczycielka jednego z gimnazjów łódzkich.

ZA GRANICĄ

☐ Komisarz portu kłajpedzkiego z ramienia Ligi Narodów, Widding opuścił Litwę.

☐ B. premier rządu litewskiego ks. Mironas, ma zamiar usunąć się zupełnie z życia politycznego i przenieść się na prowincję.

☐ W Norfolk (Wirginia) w stoczni wybuchł pożar, skutkiem zapalenia się oleju na dwóch znajdujących się w budowie kontrtorpedowcach „Morris" i „Wainwright". Szkody nieznaczne.

☐ Rząd czeski uchwalił dekret w sprawie uregulowania kwestii żydowskiej w Czechach i na Morawach. Dekret ten został przedstawiony urzędowi protektoratu Rzeszy do zatwierdzenia.

☐ Prez. Hacha rozwiązał mianowany przezeń po przyłączeniu Moraw do Rzeszy komitet wspólnoty narodowej, złożony z 50-ciu osób, tworząc równocześnie nowy komitet wspólnoty narodowej, w skład którego weszło 70-ciu członków.

☐ W dolinie Formozza w pobliżu granicy szwajcarskiej, zasypała lawina na wysokości 2000 metrów barak, zamieszkiwany przez robotników pracujących przy budowie elektrowni. — Z pod śniegu wydobyto zwłoki 11 robotników.

☐ Krążą pogłoski, że Finlandia ma zaciągnąć w Stanach Ziednoczonych Ameryki Półn. i w Anglii większą pożyczkę dolarową dla realizacji planu ufortyfikowania wysp Alandzkich.

☐ W powitaniu królewskiej pary w Ottawie brała udział grupa, złożona z 1000 polskich dzieci, pochodzących z Ottawy, oraz przybyłych specjalnym pociągiem z polskiego osiedla Wilno (Barrysbay).

Zagadkowa śmierć kobiety

(a) Wczoraj wieczorem w mieszkaniu swym przy ul. Lenartowicza 7, zmarła nagle Władysława Just, licząca 32 lat, robotnica. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie skutkiem niedozwolonego zabiegu. Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej. Władze policyjne wdrożyły dochodzenia.

OBŁAWA POLICYJNA NA PLACU SOLSKICH

(a) W dniu wczorajszym przed południem funkcjonariusze Wydziału śledczego przeprowadzili obławę na pl. Solskich, pl. św. Teodora i pl. Krakowskim. Przytrzymano 57 osób, z których 3 były poszukiwane przez władze policyjne za kradzież, jedna została wyszupasowana a resztę po stwierdzeniu papierów osobistych zwolniono.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

WSZYSCY LWOWIANIE IDĄ DO URN WYBORCZYCH!

Dzisiejsze wybory do Rady miasta Lwowa są egzaminem o szczególnej wadze. Odbywają się one w amosferze nasiąkłej uczuciami i nastrojami pogotowia wojennego. Odbywają się w okresie wyjątkowym, wymagającym dyscypliny moralnej i odporności nerwów.

Lwów jest zawsze gorący w uczuciach i porywach; powinien też okazać spokój i zdecydowaną wole w spełnieniu obowiązku obywatelskiego, jakim jest głosowanie do samorządu. Świadczyłoby najgorzej o społeczeństwie lwowskim, gdyby uniesione nastrojami wojennymi dało się oderwać od najpierwszych zadań obywatelskich i zlekceważyło wybory do Rady miejskiej.

Jeśli w dobie obecnej najlepszym objawem patriotyzmu jest usilne zachowywanie normalnego toku pracy i normalnego funkcjonowania życia gospodarczego państwa — to tym bardziej konieczną rzeczą jest troska o normalny bieg życia samorządowego, dbałość o polski charakter i wartość polityczną rad miejskich.

Jeśli nigdy nie powinno się bagatelizować wyborów, to tym bardziej obecnie nie wolno się uchylać od głosowania! Sytuacja międzynarodowa nie tylko nie rozgrzeszałaby naszej bierności, lecz przeciwnie — byłaby okolicznością straszliwie obciążającą! Lwów musi okazać, że ma dość kultury, aby pomimo małego zainteresowania wyborami w czasie kampanii przedwyborczej, w ostatniej chwili stanąć do aktu głosowania jak jeden mąż!

Idziemy do wyborów z trzema listami polskimi. Jedności nie dało się, niestety, uzyskać, mimo, że zdobyli się na nią Ukraińcy. Socjaliści i „demokraci" usunęli się odrazu ze względów doktrynerskich, endecy rozpoczęli wprawdzie rokowania o wspólną listę z Chrześcijańsko Narodowym Komitetem Obrony Interesów Lwowa, ale zerwali je pod pretekstem nie przyjęcia ich warunków „wstępnych". Warunki te były zwykła prowokacją i wychodziły poza ramy możliwości Komitetu Obrony Interesów Lwowa. Zwłaszcza żądanie uwolnienia kilku aresztantów oraz złożenia z urzędu starosty grodzkiego, musi każdy rozsądnie myślący człowiek uznać za bezczelność wobec władz, a sabotaż wobec akcji Komitetu Obrony Interesów Lwowa. Komitet był oczywiście bezradny wobec takich warunków „wstępnych", postawionych tylko dlatego, iż Stronnictwo Narodowe wiedziało z góry, że warunki te są nie do przyjęcia i że Komitet nie miał i nie mógł mieć wpływu na ich wykonanie. Tak więc cała wina za rozbicie rokowań między Stronnictwem Narodowym (tzw. lista katolicko-narodowa) a Chrześcijańsko Narodowym Komitetem Obrony Interesów Lwowa spada wyłącznie na złą wolę i partyjnictwo endeckie.

Wobec rozbicia frontu polskiego mamy wszyscy tym większy, tym bardziej bezwzględny obowiązek masowego udziału w wyborach! Dziesiątki tysięcy głosów, rzuconych na listę nr 1 Chrześcijańsko Narodowego Komitetu Obrony Interesów Lwowa na kandydatów odpowiadających naszym przekonaniom, niech zaświadczą dobitnie o męskiej postawie ludności polskiej naszego miasta.

Wszyscy do urn wyborczych!

Dziś wybory samorządowe w 49 miastach

Dziś, dn. 21 maja br. odbywają się w 49 miastach wybory do rad miejskich. Prawie we wszystkich przytym miejscowościach rozgorzała ostra walka między OZN, Stronnictwem Narodowym a PPS.

Z większych miejscowości wybory odbywają się w Wilnie, Lwowie, Częstochowie, Lublinie, Radomiu, Siedlcach, Przemyślu, Kielcach, Drohobyczu, Zakopanem, Krynicy, Sosnowcu, Zamościu, Rzeszowie itd.

Udział Żydów w życiu gospodarczym

Ag. „Echo" podaje: Według ostatnich danych cyfrowo udział żydów w życiu gospodarczym Polski przedstawia się następująco: w przemyśle jest żydów — 30%, w handlu 60%, w rolnictwie 1%, w komunikacji 12%.

Udział żydowskich robotników w poszczególnych przemysłach jest następujący: w górnictwie 1.8%, w przemyśle maszynowym 3%, w przemyśle chemicznym 10%, w hutnictwie 0.26%.

Udział żydów w wolnych zawodach jest o wiele większy, gdyż w zawodzie lekarskim wynosi 40%, a w adwokaturze 30%.

Niemiecko-litewski układ handlowy

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł. — l. r.) W dniu wczorajszym litewski minister spraw zagranicznych Urbszys podpisał litewsko-niemiecki układ handlowy.

Kto wygrał?

Warszawa, 21. maja. (Tel. własny) W czorajszym ciągnieniu 4 klasy Loterii Państwowej padły następujące główniejsze wygrane:

10.000 zł. na nr. — 20064.
25.000 zł. na nr. — 59565.
15.000 zł. na nr. — 91676 131996
10.000 zł. na nr. — 72946.
5.000 zł. na nr. — 17023 68444 81287 96225.
2.500 zł. na nr. — 15257 23587 25721 33838 124987 132664 148917 160896.
2.000 zł. na nr. — 3527 8768 16908 18920 21231.
1.000 zł na nr. — 6695 7037 22532 24077 26484 40201 41420 41449 43667 44273 46527 46679 79154 86138 90642 96046 104429 107115 107944 115429 122981 125883 131989 133329 145470 145850 148330 152901 156139 158829 164162.

Mowa Mussoliniego

Mediolan, 21. 5. (PAT.) Mussolini wygłosił w Aosta przemówienie, w którym podkreślił bohaterską postawę wojsk alpejskich.

Włochy z ufnością patrza w przyszłość. Mamy miliony mężczyzn, którzy gotowi są chwycić za broń. broni tej zaś posiadamy dostateczne zapasy. Oczekujemy ze spokojem przyszłości, przygotowując się na wszelka ewentualność.

Jednolita postawa państw północnych rozwiała wszelkie zakusy Rzeszy

Sztokholm, 20. 5. (PAT.) Odpowiedź państw północnych na niemiecką propozycję zawarcia paktu nieagresji stanowi naczelny przedmiot zainteresowań prasy, która podkreśla m. in. identyczność odpowiedzi szwedzkiej i norweskiej.

„Socialdemokraten" podkreśla z naciskiem niewzruszoną wolę zachowania absolutnej neutralności, zaznaczając, że zawarcie takiego paktu mogłoby jedynie narazić państwa północne na nieporozumienia z innymi ugrupowaniami mocarstw. Niemcy nic nie stracą, gdy zaniechają tego paktu. Witając solidarność Szwecji, Norwegii, Finlandii, — dziennik pisze, że

solidarność skandynawska wiele zyskałaby, gdyby Dania nie udzieliła Niemcom pozytywnej odpowiedzi.

Jednak usprawiedliwiają jej stanowisko, specjalne warunki geopolityczne. Zdaniem dziennika, odpowiedź Danii w niczym nie naruszy wspólnoty nordyckiej.

„Stockholm Tidningen" podkreśla, że mimo różnicy pomiędzy stanowiskiem Danii, a pozostałymi państwami północnymi, cel wszystkich odpowiedzi był identyczny, a mianowicie dążenie do zachowania wszechstronnej neutralności państw północnych,

która to neutralność, zdaniem dziennika, zawsze była życzeniem dyplomacji niemieckiej.

Dziennik zaznacza, że na negatywne stanowisko Finlandii nie wpłynął nawet fakt istnienia paktu nieagresji między Finlandią a Z. S. R. R. — „Stockholms Tidningen" wzywa w tym samym artykule do zwiększenia wysiłku zbrojnego Szwecji, by mogła w razie potrzeby zawsze obronić swobodę swej decyzji.

„Aftonbladet" wskazuje na niezadowolenie, panujące w części kół politycznych z powodu odpowiedzi państw północnych, donosząc, iż

odpowiedzi te komentują w Berlinie, jako „porażkę Roosevelta".

Dziennik donosi poza tym, że odmowa Finlandii stanowi niespodziankę dla Berlina, przy czym zwraca uwagę na samodzielne posunięcia dyplomacji fińskiej w tej sprawie, m. in. na rozmowę posła fińskiego w Berlinie z wiceministrem Weizsaeckerem w przededniu narady ministrów w Sztokholmie.

Tylko Dania podpisze pakt z Rzeszą

Kopenhaga, 20. 5. (PAT.) Duńskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło następujący komunikat:

„Po przedstawieniu rządowi duńskiemu, przez rząd niemiecki propozycji zawarcia paktu o nieagresji, na zasadzie wzajemności między obu rządami, miała miejsce wymiana poglądów, która dała następujące wyniki: Rząd duński, który na zapytanie odpowiedział, iż nie czuje się zagrożony przez Niemcy, gotów jest przystąpić do rokowań

o ujęcie przyjaznych, sąsiedzkich stosunków w pakt o nieagresji,

dający wyraz woli obu krajów nieuciekania się do siły w stosunkach wzajemnych".

Polsko-niemieckie rokowania handlowe

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.—l. r.) Dnia 22 bm. rozpoczynają się w Berlinie rozmowy komisji rządowej kontroli obrotu towarowego polsko-niemieckiego. Delegacji polskiej przewodniczyć będzie dyr. Geppert, w skład delegacji wchodzą przedstawiciele zainteresowanych ministerstw oraz rzeczoznawcy rady handlu zagranicznego.

Delegacja żydowska u wiceministra Szembeka

Warszawa, 20. 5. (PAT) Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. Jan Szembek przyjął delegację społeczeństwa żydowskiego w osobach pp.: Maksymiliana Hartglasa, sen. Izaaka Rubinsztejna, rabina Szlomy Dawida Kahana, Elo Mazura i Jakuba Białopolskiego.

Delegacja wręczyła p. Ministrowi memoriał, dotyczący stanowiska społeczeństwa żydowskiego w Polsce w sprawie sytuacji w Palestynie.

Słuszne stanowisko Polski znalazło oddźwięk za oceanem

Rio de Janeiro, 20. 5. (PAT.) Bardzo przyjazny ton prasy brazylijskiej w stosunku do Polski utrzymuje się nadal. Cała prasa poświęca bardzo wiele miejsca

wzmiankom o święcie Konstytucji 3-go maja, oraz wspomnieniom o Marszałku Józefie Piłsudskim,

w czwartą rocznicę Jego zgonu. Władze administracyjne całej Brazylii, gdziekolwiek znajduje się jakieś skupisko polskie, zezwoliły na obchody, zebrania i akademie, przy czym

przedstawiciele władz lokalnych składali oficjalne życzenia przedstawicielom zrzeszeń polskich.

Od pewnego czasu prasa brazylijska przeszła do sumarycznego ocenienia sytuacji w Europie i komentowania poszczególnych pozycji. Uderzający jest artykuł najpoważniejszego dziennika „Estapo de Sao Paulo", (wychodzącego w olbrzymim nakładzie blisko 750 tysięcy egzemplarzy w Sao Paulo),

analizujący szczegółowo mowę ministra Becka i naświetlający sprawę Gdańska.

Bardzo wiele pism przedrukowało artykuł b. prezydenta senatu gdańskiego Rauschninga, określając go jako głos rozsądku i rzeczywistości, podczas gdy

artykuły min. Goebbelsa, mówiące, iż „niemieckie bagnety wskażą Polsce, gdzie są jej granice", przyjęła prasa brazylijska z niesmakiem.

Przedwczesne horoskopy

Berlin, 20. 5. (PAT.) Niemieckie koła gospodarcze zdradzają swe ubolewania enad ujawniającą się, ich zdaniem, obecnie tendencją Polski oparcia się w swych stosunkach handlowych w głównej mierze na Anglii i innych państwach, a nie na Niemczech. „Deutscher Allgemeine Ztg." wskazuje w związku z tym, że podobna polityka gospodarcza byłaby bronią obosieczną.

Ukonstytuowanie się Regionalnego Komitetu Olimpijskiego we Lwowie

Wczoraj odbyło się w sali konferencyjnej Okręgowego Urzędu WF i PW, zebranie Okręgowej Rady Sportowej, pod przewodnictwem Dcy Lwowskiej Brygady O. N. płk dypl. dr Polniaszka.

W czasie zebrania postanowiono zorganizować Regionalny Komitet Olimpijski, którego kierownictwo złożono w wypróbowane ręce dyr. Góreckiego. Wiceprezesem wybrano płk Zongołłowicza, sekretarzem mgra Cenę, skarbnikiem dyr. Zagórskiego, członkami Komitetu zostali pp.: prof. Wacek, prof. Dręgiewicz, prof. Kamiński, dr Majewski, dr Doliński, dyr. inż. Rusin, kpt. Łysakowski, red. Kuroń, mjr Berger, kpt. dr Zięba, kpt. Krywald, kpt. Kosydarski, kpt. Wiśniewski, por. Chudecki, płk Ważykowski, rtm. Jacyna, Rzepka Wład., Kiszakiewicz, Kuchar Wład., Kaczmarski, Kuchar Wacław, Palmowski i reprezentant dzielnicy sokolej.

Wobec tego, że ciało to byłoby zbyt ciężkie do działania, ustalono, że organem wykonawczym będzie Prezydium, uzupełnione niektórymi przedstawicielami zainteresowanych związków.

Dalej omówiono sprawę ośrodka sportów wodnych w Gródku Jagiellońskim, konieczność doprowadzenia do skutku fuzji klubów i boisk T. Z. R. i Pogoni, oraz sprawę obozów WF i PW.

Miejski Komitet WF zmienia swe stanowisko

Jak się dowiadujemy budżet Miejskiego Komitetu WF i PW na rok 1939/40 został wreszcie przez Komisję gospodarczą M. K. W. F. uchwalony. Obecnie przejdzie on pod obrady plenum Komitetu, które jak wiadomo ostatni raz odbyło się w maju r. ub.

Należy z radością stwierdzić, że postulaty wysuwane przez czynniki państwowe i społeczne znalazły nareszcie zrozumienie. Zamiast 52 tys. zł. z r. ub. przyznano zgodnie z żądaniami czynników odpowiednich kwotę 205 tys. zł. Jest to sukces nielada.

Kampania kilkuletnia na łamach prasy, a w szczególności „Dziennika Polskiego", wydała wreszcie owoce.

Musimy z pełnym uznaniem podkreślić na tym miejscu niezwykle życzliwe i pełne zrozumienia stanowisko dla potrzeb pw. i wf., jakie zajęli w pierwszym rzędzie pp. wojewoda lwowski dr Biłyk, d-ca OK VI gen. bryg. Langner, wicewojewoda dr Małaczyński i kierownik Okr. Urzędu WF i PW płk. dypl. dr Polniaszek.

Jesteśmy przekonani, że po pierwszym przełamaniu trudności praca pójdzie naprzód z korzyścią dla miasta i państwa bi...

Spis ludności w Niemczech jaskrawym zaprzeczeniem rzeczywistości

Berlin, 20. 5 (PAT.) Po spisie ludności, który odbył się dnia 17 bm. w całych Niemczech, prasa polska w artykułach zasadniczych streszcza stanowisko Polaków w Niemczech, podkreślając, że

Polacy w Niemczech i władze Zw. Polaków od dłuższego czasu zwracały nieustannie uwagę na niebezpieczeństwo spisu.

Dzienniki oświadczają, że za pośrednictwem interwencji pisemnej i w rozmowach ustnych, przedstawiciele ludności polskiej raz po raz ponawiali zabiegi o zmianę metody spisu. Przy całym tym postępowaniu lud polski w Niemczech wychodził i nadal pozostaje przy następujących założeniach: — Jako znamię narodowości przyjęto

znamię subiektywne oświadczenia narodowości.

Ludność polska w Niemczech w żaden sposób nie została przyciągnięta do pracy przy ustalaniu znamienia ani do pomocy przy przeprowadzaniu spisu.

Dalej pytanie kryje w sobie

niebezpieczeństwo katastru narodowościowego,

który ludność polska w Niemczech ze względu na swą gospodarczą i polityczną zależność odrzuca.

We wniosku do ministerstwa spraw wewn., piszą dzienniki polskie w Niemczech, Związek Polaków stwierdził, iż **spis ludności z wielu względów kryć w sobie będzie niebezpieczeństwo stania się plebiscytem.** Żywiołom nie polskim, nie będącym bez zarzutu, dana jest możliwość oświadczenia narodowości polskiej dla uzyskania ochrony mniejszościowej. — Uwzględniając te wszystkie momenty, oraz wzmożoną ostatnio propagandę nieoficjalnych czynników, zmierzających do siania zamętu i wywołujących zwłaszcza wśród ludności przygranicznych terenów niepokoje. Musimy stwierdzić, — kończy prasa polska w Niemczech, że

wyniki spisu nie są oczywiście potwierdzeniem rzeczywistości

t. j. faktu istnienia półtora miliona Polaków w Niemczech.

Mord statystyczny

Haga, 20. 5. (PAT.) Prasa holenderska zajmuje się spisem ludności w Niemczech. Pisze o uprzykszaniu Polakom życia w Niemczech i masowym mordzie statystycznym, podając jednocześnie opinię prasy polskiej w tej sprawie.

Kapitały b. króla Zogu w bankach tureckich

Stambuł, 20. 5. (PAT) Prasa donosi, że b. król albański Zogu złożył całą swą gotowiznę w bankach tureckich. Według dzienników, chodzi tu o sumę 50 milionów marek

Ludność Gdańska nie chce być pretekstem do wywołania pożogi wojennej w Europie

Paryż, 20. 5. (PAT.) „Journal des Debats" zamieszcza na pierwszej stronie artykuł b. prezydenta senatu gdańskiego p. Rauschninga p. t. „Hitler a program gdański".

W artykule tym p. Rauschning konstatuje, że ludność Gdańska bez żadnej wątpliwości jest niemiecka i

przeprowadzanie jakiegoś plebiscytu w Gdańsku jest zatem zupełnie zbyteczne,

ale nie można kwestionować słuszności tezy polskiej, twierdzącej, że statut gdański obecny, powinien być statutem definitywnym ze względu na doniosłe interesy polskie, które od niego zależą.

P. Rauschning oświadcza, że

nie można traktować problematu gdańskiego w oderwaniu od zagadnienia całokształtu stosunków polsko-niemieckich

z jednej strony i od problematu istnienia Polski oraz sytuacji ogólnoeuropejskiej z drugiej strony. Sprawa Gdańska nie jest problemem terytorialnym, który mógłby być rozwiązany w oderwaniu od innych zagadnień. Z Gdańskiem wiąże się bowiem

zagadnienie Pomorza polskiego i dostępu Polski do morza,

co do którego p. Rauschning oświadcza, że dla Niemców rozbudowanie połączeń z Prusami Wschodnimi nie jest zagadnieniem żywotnym, jakim dla Polski jest utrzymanie dostępu do morza.

Istnienie Niemiec bynajmniej nie jest zagrożone nawet bez istnienia bezpośredniej lądowej komunikacji z Prusami Wschodnimi, natomiast dla Polski utrzymanie dostępu do morza jest zagadnieniem życia i śmierci. P. Rauschning przyznaje, że

przyłączenie Gdańska do Niemiec jest rzeczą, której Polska nie może nigdy tolerować,

ponieważ najcenniejsza jej linia komunikacyjna ze światem zewnętrznym mogłaby być zagrożona w każdej chwili przecięciem. P. Rauschning przytacza, że w r. 1933 Polska, orientując się w niebezpieczeństwie, jakim mógł się stać dla niej niemiecki narodowy socjalizm, zażądała z okazji incydentu na Westerplatte od swych sojuszników zastosowania środków zabezpieczających.

Rada Ligi Narodów odmówiła spełnienia żądań Polski

i zastosowania zarządzeń, których Polska żądała wówczas dla obrony swych sprawiedliwych interesów. Polska wyciągnęła wówczas z tego bezzwłocznie konsekwencje i tym się właśnie tłumaczy zbliżenie polsko-niemieckie z roku 1934 i polityka równowagi, prowadzona przez min. Becka.

P. Rauschning przytacza, że był w swoim czasie przyjęty przez Hitlera który dyskutował z nim sprawę stosunków polsko-niemieckich. P. Rauschning, który — jak oświadcza — był poprzednio przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego, informował kanclerza Hitlera, że

Polska byłaby skłonna do prowadzenia polityki porozumienia polsko-niemieckiego w razie przyjęcia za podstawę słusznego rozwiązania sprawy gdańskiej.

Gdańsk — pisze p. Rauschning — jest w rzeczywistości tylko instrumentem, którym kanclerz Hitler posługuje się, by osłabić stopniowo Polskę i by nadwyrężyć jej potęgę militarną oraz ustrój wewnętrzny.

Naród polski i ludność Gdańska — pisze p. Rauschning — mają obowiązek wystąpić przeciwko tego rodzaju polityce.

Ludność Gdańska sama nie chce, aby jej słuszne uczucia narodowe miały służyć

za pretekst dla niesłychanej rewolucji w Europie

Ludność Gdańska nie jest wroga Polsce, pragnie ona zachować swój charakter narodowy niemiecki, ale nie chce być zwykłym pionkiem w grze Hitlera o panowanie nad światem.

Eksport polski przez Gdańsk podstawą egzystencji ludności W. Miasta

Sztokholm, 20. 5. (PAT.) Sztokholmska „Extrablatt" zamieszcza obszerny artykuł w sprawie Gdańska p. t. — „Cała ludność Gdańska żyje z polskiego eksportu — panowanie niemieckie powoduje biedę w Wolnym Mieście". Dziennik bardzo obiektywnie zamieszcza zarys historii Gdańska oraz przytacza

obszerne dane statystyczne, świadczące o korzyściach Gdańska, jako portu polskiego

i pisze, że 150-letnie panowanie Niemiec w Gdańsku stanowi krótki epizod w historii tego miasta. Dziennik

polemizuje z propagandą w sprawie przyłączenia Gdańska do Rzeszy,

pisząc, że Gdańsk dla Niemiec jest jedynie kwestią prestiżu, dla Polski zaś zagadnieniem życiowym. — Ludność Gdańska wie dobrze, że

próba przyłączenia Gdańska do Rzeszy oznacza wielką wojnę,

a poza tym pragnie nadal korzystać z dobrodziejstw ekonomicznych, płynących ze związku z Polską.

Sojusz angielsko-francusko-sowiecki zasadniczym zwrotem w polityce brytyjskiej

Warszawa, 20. maja. (Tel. własny). Po przemówieniu Chamberlaina w Izbie Gmin na temat sytuacji międzynarodowej — o czym już donosiliśmy — zabrali głos Churchill i Eden, krytykując stanowisko rządu J. K. M. w rokowaniach z rządem sowieckim. Churchill omawiał stanowisko Polski w tej sprawie, podkreślając z zadowoleniem fakt wizyty zastępcy komisarza spraw zagranicznych Potiemkina w Warszawie.

Eden podkreślił, jak ważną kwestią są rokowania między W. Brytanią a Rosją Sowiecką i szeregiem argumentów starał się wykazać, że byłoby to zyskiem dla sprawy pokoju, gdyby można było zawrzeć porozumienie między W. Brytanią, Francją i Rosją.

Odpowiadając imieniem Rządu na debatę, parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagranicznych Butler podkreślił, że

rząd był w stałej konsultacji ze sztabem generalnym, którego opinii zasięgano na temat gwarancji dla Polski

i Churchill może być spokojny, że żadne kroki nie zostały podjęte bez aprobaty sztabu generalnego. Przechodząc do rokowań angielsko-sowieckich Butler wyjaśnił, że obie rokujące strony nie sprecyzowały obecne swoje stanowisko, ale

sojusz wojskowy o charakterze takiego trójporozumienia byłby poważnym zwrotem w dotychczasowej polityce brytyjskiej

i dlatego rząd brytyjski musi tę sprawę traktować ostrożnie i rozważyć ją dokładnie.

Nie ma mowy o tym — oświadczył Butler — by rząd brytyjski odrzucał propozycje sowieckie. Rząd brytyjski pragnie porozumienia z Rosją Sowiecką ale naszym

celem pozostać musi, aby nie podjudzać jednej grupy państw przeciwko drugim.

W. Brytania starać się musi o to, aby przez byt pochopne kroki wojny nie przybliżyć — zakończył Butler.

Depozyty złota czeskiego w Anglii budzą apetyty Niemiec

Londyn, 20. 5. (PAT.) „Daily Telegraph" donosi, że Wohltat, dyrektor departamentu niemieckiego ministerstwa odbudowy gospodarczej, od kilku dni jest w Londynie. Rozmowy prowadzone przez niego z przedstawicielami skarbu brytyjskiego i Bankiem Angielskim, mają na celu

załatwienie kwestii roszczeń brytyjskich kredytorów wobec dawnego państwa czechosłowackiego i zwrotu depozytów czechosłowackich, złożonych przeważnie pod postacią złota w Londynie.

Choć rząd angielski nigdy nie ogłaszał rozmiarów depozytów, w dobrze poinformowanych kołach oblicza się — zdaniem „Daily Telegraph" — depozyty te na

20—25 milionów funtów ,z czego 15 milionów jest złożonych w złocie.

Wohltat, jak twierdzi „Daily Telegraph", przyrzec miał, że

rząd niemiecki uhonoruje wszystkie zobowiązania, wypływające z czeskich długów państwowych,

a także municypalnych oraz innych zobowiązań czeskich na rynku angielskim.

Prez. Lebrun i wicemin. Rose na wystawie rzemiosła polskiego w Paryżu

Paryż, 20. 5. (PAT) Wczoraj przybył z Londynu do Paryża wiceminister przemysłu i handlu dr. Adam Rose dla omówienia szeregu spraw, dotyczących

polsko - francuskiej współpracy przemysłowej.

Ze względu na odbywające się obecnie targi paryskie, dyrekcja targów zaprosiła p. wicemin. Rosego do zwiedzenia ich. Jednocześnie zwiedzał targi prezydent republiki Lebrun.

P. wicemin. Rose wraz z radcą handlowym ambasady p. Henrykiem Stebelskim powitali prezydenta Lebrun w dziale polskim,

zorganizowanym przez kupców i rzemieślników polskich we Francji. Po południu p. wicemin. Rose złożył wizytę p. min. de Monzie.

Wyjazd min. Gafencu do Ankary

Bukareszt, 20. 5. (PAT.) Jest rzeczą prawdopodobną, że wizyta ministra Gafencu w Ankarze, która miała się odbyć w drugiej połowie czerwca, nastąpi wcześniej. Możliwe, że minister wyjedzie w końcu maja.

Aresztowanie szpiega niemieckiego

Paryż, 20. 5. (PAT) „Petit Parisien" donosi o aresztowaniu w Valenciennes podoficera niemieckiego nazwiskiem Rothery, członka czarnej gwardii kanclerza Hitlera. Znaleziono przy nim dokumenty, plany i mapy.

Rewizyta gen. Pariani w Niemczech

Rzym, 20. 5. (PAT.) Dzienniki donoszą, że latem br. wiceminister wojny gen. Pariani wyjedzie do Niemiec, aby rewizytować gen. Brauchitscha. Podczas pobytu jego w Niemczech ustalone będą pewne punkty, dotyczące sojuszu włosko-niemieckiego, a zwłaszcza współpracy obu sztabów generalnych.

B. premier Sidor posłem Słowacji przy Watykanie

Bratysława, 20. 5. (PAT.) Rząd słowacki zwrócił się do Watykanu o agrement dla b. premiera i dowódcy gwardii hlinkowskiej posła słowackiego przy stolicy apostolskiej.

Brak wieści o zaginionym lotniku

Sztokholm, 20. 5. (PAT) Lotnik Karol Backman, który w ubiegłą środę wystartował w Nowej Ziemi do transatlantyckiego lotu do Szwecji, zaginął bez wieści. Wedle powszechnych przypuszczeń, uległ on katastrofie na Atlantyku. Pogłoski, jakoby lotnik zawrócił z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych, nie potwierdziły się.

Na lotnisku Bromma pod Sztokholmem zaprzestano oczekiwań

Przegląd prasy

Bankructwo niemieckiej ekspansji na Wschód

Znane nam jest doskonale z historii hasło „Drang nach Osten", hasło niemieckiego imperializmu, oznaczające parcie Niemiec na Wschód. Istotnie, przez szereg wieków systematyczne pod boje i kolonizacja dokonały znacznego przesunięcia germańskiej granicy ku wschodowi. Wszystko jednakże ma swój koniec i niemiecki „Drang nach Osten" także. Jak pisze „Gazeta Polska" —

„Załamanie nastąpiło w sposób niespodziewany i początkowo niedostrzegalny. Uczony — publicysta niemiecki R. Korherr („Volk und Raum") stwierdza, że od r. 1870 do 1925 zaznacza się już ubytek ludności w Prusach Wschodnich, na Śląsku, we wschodniej Brandenburgii. Po zwycięstwie nad Francją za pieniądze uzyskane z olbrzymiej kontrybucji Niemcy rozbudowywują swój przemysł na zachodzie Rzeszy. Zaczyna się ucieczka ludności ze wsi do miast, do ośrodków przemysłu. Zaczyna się ruch wsteczny ze wschodu na zachód, a więc — Drang nach Westen.

„Bliższe rozpatrzenie rozwoju ludności wielkich miast i małych okręgów — stwierdza R. Korherr — wskazuje na niesłychane zgęszczenie mas ludności na Zachodzie i trwające nadal opustoszanie i bez tego mało zaludnionego wschodu północnego i południowego". („Volk und Raum" str. 68). Autor podaje w swym atlasie mapę obrazującą bilans wędrówki ludności w Niemczech w latach 1925—1933. Niebieską barwą w różnym natężeniu Korherr maluje rejony ubytku ludności brunatną — rejony zwiększenia tej ludności. „Mapa ta — stwierdza autor — jest kartą losu narodu niemieckiego" (str. 70). „Wypisana na niej śmierć wsi". „Niebieskie plamy tej mapy — to głębokie rany na organiźmie Niemiec, gdyż są to świadectwa utraconego związku narodu niemieckiego z niemiecką wsią" — są to „rejony śmierci wsi".

„Chłop niemiecki umiera" — woła z rozpaczą Korherr. Chłop niemiecki utracił swą naturalną prężność kolonizatorską. Pierwszym tego sygnałem było uchwalenie przez sejm pruski milionowej dotacji dla Komisji Kolonizacyjnej i zwycieska dla żywiołu polskiego walka o ziemie, jaka toczyła sie w dawnym zaborze pruskim przed Wielka Wojną".

Nieodpowiedzialność

jest charakterystyczną i zasadniczą cechą endecką. Zwracaliśmy już niejednokrotnie na to uwagę a jeśli jeszcze ktoś miał wątpliwości, to usunęla mu je niewątpliwie sprawa napadu na uczestników odczytu dr Szczotki, potem przejściowy paroksyzm strachu w miejscowych endeckich szeregach a wreszcie proces i monstrualne rewelacje z zakresu metod wychowawczych Stronnictwa Narodowego.

Podobne zjawiska spotykamy nie od dziś i nie tylko we Lwowie. „Kurier Poranny" przytaczając te fakty pisze:

„Co się dzieje w Krakowie? Sprawcy wybryku przedstawiają się — po jego wykryciu — jako szczególni opiekunowie portretu, którzy zdjęli go, aby troskliwie dać ramy do naprawy, kiedy zaś się okazuje, że zdjęto od dawna portrety także gdzie indziej, w żywe oczy wprowadzają w błąd rektora i wypierają się swego dzieła.

Nie chodzi nam tu jednak o poszczególne, wspomniane wypadki z których ani jeden dotąd nie uszedł bezkarnie i nieodpowiedzialnie, ale zastanawia nas w tej chwili atmosfera i metoda Stronnictwa Narodowego, w których partia ta wychowuje swoich ludzi i niektóre ośrodki młodzieży.

Metoda nieodpowiedzialności stosowana obecnie z polskich grup politycznych tylko przez Stronnictwo Narodowe nie jest szczególnie w dzisiejszej chwili sprawą błahą i nie wolno jej lekceważyć ani przemilczać.

Jest bowiem faktem, że Stronnictwo Narodowe posiada pewien chociaż niewielki wpływ na część społeczeństwa, że znajduje się pod nim pewien odłam młodzieży.

Cnotą żołnierza jest być odważnym na polu bitwy.

Pierwszą cnotą odbywatela jest mieć poczucie odpowiedzialności w życiu publicznym.

Cywilna odwaga jest zaletą, którą najbardziej wszyscy cenimy. Możemy być innego zdania niż nasz przeciwnik, ale nie możemy nie uznać w nim cywilnej odwagi, o ile ja ma. To wpływa na nasz do niego stosunek.

Nie rozumiemy dzisiejszego postępowania Stronnictwa Narodowego. Robi ono na nas wrażenie raz metodycznego szaleństwa, raz zaś zwyczajnej bezmyślności.

Kiedy jednak raz po raz główne ośrodki tej partii wypierają się własnego działania, własnych ludzi, własnego planu, własnej akcji i usiłują schować to wszystko za parawanem nieodpowiedzialności — staje się to w najwyższym stopniu niepokojące.

Cóż bowiem wart jest kierunek polityczny, którego centralne ośrodki nie mają odwagi powiedzieć głośno: tak, to nasza robota, uważamy ją za słuszną i wykonana została dlatego zgodnie z naszymi intencjami, bierzemy za nią przynajmniej moralną odpowiedzialność.

Cóż warte sa słowa, jeżeli — ilekroć zdarzy się coś bardziej ryzykownego — słowa nikną, a ich wyznawcy w popłochu uciekają z pola?

Jeżeli powiedzą nam że ucieczka ta jest spowodowana ostrożnością przed zbyt surowymi karami, to trzeba zapytać, po co w takim razie używa się górnolotnych haseł, aby pokryć kalkulację i obawę przed ryzykiem odpowiedzialności?

Czyżby głoszone hasła w oczach ich wyznawców naprawdę nie były warte zbyt wielkiego ryzyka?".

Ano, widocznie tak.

Wielkomocarstwowcy, Piłsudczycy i endeccy przyjaciele

Wileński „Goniec Poranny" zadał sobie trud przewertowania kilku roczników „Słowa" i wydobył stamtąd bardzo interesujące wiadomości. Jedną z nich przytaczamy za „Gońcem Porannym". Jest to niedwuznaczna deklaracja polityczna „Słowa", skierowana przeciwko dzisiejszym jego przyjaciołom — endekom. Urywek ten brzmi:

„Jesteśmy, byliśmy, będziemy wrogami endecji. Nikt tak jak my nie zwalcza programu Dmowskiego, z jego odwrotem od Kresów, przekreśleniem ideologii jagiellońskiej i mocarstwowych widoków, z jego wprzęganiem Polski w rydwan Rosji, nienawiścią do Ukraińców". („Słowo", 20. 4. 1934).

Czasy się zmieniły. Dziś to samo „Słowo" idzie ręka w rękę, w najczulszej przyjaźni z endekami gotowe dla obrony ich interesów w ogień skoczyć! Może jednak wyrzekło się „Słowo" swych dotychczasowych przekonań i ideałów i przyjęło ideologię endecką? O, nie! I dziś, jak wtedy deklamuje codziennie na czele swego numeru o idei jagiellońskiej i wielkomocarstwowości, i dziś jak dawniej admiruje Wielką Postać Józefa Piłsudskiego i ustawia wielką statuę u wejścia do swej redakcji.

Więc jakże? Dziennik pragnący się uważać za najbardziej wileński, dziennik stojący na gruncie ideologii Józefa Piłsudskiego, łączy się z tymi, którzy tu właśnie w Wilnie — według własnych słów Marszałka — obrzucali Jego, jako Naczelnika Państwa stekiem obelg i najdotkliwszych zniewag, łączy się z towarzyszami partyjnymi panów Obstów, których Marszałek mianem „sprzedajnych szmat ludzkich" określał!".

Tak. U takich panów wszystko jest możliwe. Nawet „katolicko-narodowy" Zbyszewski...

Otwarcie nowej linii Lotu

W dniu 15 bm. odbyło się otwarcie nowej linii lotniczej PLL. „Lot" Warszawa-Gdynia-Kopenhaga. Jest to pierwsze połączenie Polski z krajami skandynawskimi. Nowa ta linia daje w dalszej komunikacji lotniczej doskonałe połączenia np.: Pasażer wylatujący z Katowic o g. 7.55, z Warszawy o g. 8.30, a z Gdyni o g. 10.05 i przylatujący do Kopenhagi o g. 11.30 ma w Kopenhadze tego samego dnia połączenie z Oslo, Sztokholmem, Amsterdamem, Rotterdamem, Brukselą, Paryżem i Londynem. W ten sposób „Lot" uzyskuje drugie połączenie ze stolicami państw zachodnio-europejskich. Dla linii okrętowych staną się samoloty „Lotu" środkiem dowożącym do Kopenhagi pocztę i pasażerów, udających się w dalszą podróż morską do Stanów Zjednoczonych. Podróż ta w ten sposób skróconą zostaje o 1 dzień i wobec tego otwarcie tej nowej linii lotniczej uznać należy jako najważniejsze z ostatnio uruchomionych połączeń.

Rozkład na nowej linii przedstawia się następująco:

odl. 8.30 Warszawa 17.10 przyl.; przyl. 9.45 Gdynia 15.55 odl.; odl. 10.05 Gdynia 15.35 przyl.; przyl. 11.30 Kopenhaga 14.10 odl.

Komunikacja odbywać się będzie codziennie i w niedzielę. Opłata za przelot z Warszawy do Kopenhagi wynosi 200 zł., a z Gdyni zł. 150. — Na linii tej kursować będą najnowocześniejsze samoloty typu Lockheed 14".

Głos mają rodzice

W najbliższym czasie Polskie Radio zajmie się układaniem programu ramowego na sezon zimowy. Jedną z nierozstrzygniętych do tej pory kwestii jest godzina nadawania audycyj dziecięcych. Polskie Radio przeznaczyło na te audycje odcinek między 14.30 a 18.00, a jednocześnie zwraca się z apelem do rodziców i opiekunów o wypowiedzenie się, o jakiej godzinie między 14.30 a 18.00 byłoby najlepiej nadawać audycje dla dzieci i młodzieży. Pocztówki z uwagami należy nadsyłać najpóźniej do [illegible] pod adresem: Polskie Radio, Warszawa, Poznańska 11.

W sezonie letnim audycje te przesunięte zostaną na 14.45, ponieważ w okresie wakacyjnym młodzież naogół jada obiad wcześniej i przed udaniem się na popołudniową przechadzkę spędza jakiś czas w domu. — Dlatego tę godzinę P. R. uważa za najwłaściwszą, prosi jednak rodziców i opiekunów o radę.

Podkowa

Absolwenci, abiturienci czyli „paczka" wchodzi w życie...

Pewien bardzo miły, zupełnie mądry a nawet posiadający nie złą wyobraźnię pan — tak zwykł był mawiać:

— Zawsze, ilekroć oszacowanie nowopoznanego człowieka przychodzi mi z trudnością, to znaczy ilekroć nie mogę go jakoś sklasyfikować ocenić, nazwać — tylekroć cofam sie myślą do lat gimnazjalnych, wciągam w te lata nowopoznanego człowieka i patrząc na niego uważnie myślę: „co zacz? w kórej „paczce" czułby sie najlepiej? Kujon czy zdolny? Miłośnik wagarów czy lizus? Matematyk czy polonista? Wybijokno czy maminsynek? „Swój" czy dureń?" Jeśli ocena idze w tym kierunku, że „swój, wybijokno, polonista raczej, wagarysta i zdolny" to znaczy, jeśli z czystym sumieniem nowopoznanego człowieka mogę wliczyć do „paczki" w której i ja byłem — wówczas od razu wiem co i jak i jestem pewien, że po godzinie rozmowy uzgodnimy łatwo wszelkie niezgodności a po roku znajomości będziemy najbardziej życzliwymi sobie przyjaciółmi. Jeśli zaś stwierdzam, że facet w szkole należał by do innej paczki — to im większa była kiedyś różnica między tą a moją paczką tym trudniej mi nawiązać teraz jakiś serdeczniejszy kontakt z tym nowym. Charaktery... W szkole uczymy się rozróżniać charaktery i już na całe życie kształcimy w sobie sympatię lub antypatię do pewnych typów ludzkich...

To, co powiedział ów miły pan, z łatwością możemy sprawdzić posługując się własnym doświadczeniem, wyniesionym, jeśli idzie o charakterologię, ze szkoły, z gimnazjum przede wszystkim. Dlaczego podkreślam, że z gimnazjum? Ano dlatego, że mikrus, który z domu czy z ulicy wyląduje w pierwszej klasie szkoły powszechnej tak bardzo jest jeszcze zajęty liczeniem swoich dziesięciu palców, zdziwiony nauczycielami, obrazkami, literami, liczbami i tym wszystkim w co nagle i często wbrew swej woli został włoczony, że ani mu w głowie interesować się poważnie czymś więcej niż swoimi przeżyciami i kimś więcej niż sobą.

Przy tym trzeba powiedzieć odważnie, że mikrus ze szkoły powszechnej to prawie zero intelektualne a napewno chaos uczuciowy, niczym nie kontrolowany; a przecież do tego, aby oceniać, aby dobierać, dopasowywać, wybierać wśród tysiąca charakterów te właśnie, które są wybierającemu najmilsze — do tego trzeba mieć coś w głowie i serce mniej więcej uporządkowane.

A gdy mikrus trochę się opierzy i stanie się „kolegą" („kolega pozwoli", „proszę kolegę o bryk") a mikruska wraz z pierwszym przeżyciem, łamiącym serce stanie się „przyjaciółką" — ha! wówczas społeczność uczniowska i tak zawsze niejednolita poczyna się dzielić na „paczki". Czasem, szczęśliwym trafem, zdarzy się, że cała klasa jest jedną wielką „paczką". Jeśli to „morowa paczka" niech Bóg chroni belfrów tak długo, jak długo szkoła jest terenem działalności „paczki".

W pewnym momencie belfry oddychają. Dzieje się to raz na rok w maju, wtedy, gdy „paczka", gdy klasa przemienia się w zbiorowisko absolwentów, później abiturientów. Młodzież gromadami całymi wynosi sie ze szkół średnich... Te gromady niosa z sobą w życie, w stosunki między ludźmi sympatie i antypatie takie, jakie wytworzyły się w nich w związku z obcowaniem społecznym z takimi i innymi koleżankami, kolegami, z których każdy stanowił pewien typ. Idą więc w życie zdając sobie choćby podświadomie sprawę z tego z kim będą naprawdę w tym życiu obcować. Zaczyna się eksperymentowanie...

* * *

„Była taka moda i był taki czas..." — pisał poeta... że młodzież, właśnie ci abiturienci a później studenci terroryzowali tym, że są młodzi pewną ilość starszych panów, którzy zapomnieli, że „młodzież" to wprawdzie kwiat itd. ale, że są tak samo młode jak i stare jołopy, których do krzyczenia w imieniu całości dopuścić nie wolno ze względu na szkody jakie wyrządzają jołopy tejże całości.

Co to była za rozkosz: krzyczeć, że się jest młodym. Pytali co rozsądniejsi: „dlaczego tak krzyczycie, zlitujcie się nad naszymi uszami, jesteście młodzi i owszem, ale co to ma do rzeczy?" Trochę miało: był kryzys. Więc krzyczeli. Wychodziły też wtedy te książki podbechtujące, wytwarzające w młodzieży studenckiej ordynarność i skrajny materializm; polityka w szkole po prostu jako obowiązkowy przedmiot, pyskowanie i fanfaronada na całego — a dodajcie do tego owe już nie

Imperium brytyjskie chce nawiązać przyjaźń z ludami wszystkich narodów i wszystkich ras

Z pobytu brytyjskiej pary królewskiej w Kanadzie

Oficjalna wizyta króla Jerzego VI i królowej Elżbiety w Kanadzie ma znaczenie symboliczne z punktu widzenia jedności i solidarności duchowej ludów, wchodzących w skład imperium, które oblewają wszystkie morza świata.

Czym jest Kanada w kompleksie „Commonwealth" narodów brytyjskich, wiadomo. W większym stopniu niż którekolwiek z dominiów, Kanada może być przykładem, że wprowadzenie w życie zdrowych podstaw niezależności znaczy dla ustalenia lojalnej współpracy między narodami jednej rasy, ożywionych wspólnym ideałem więcej, niż wszelkie systemy surowej kontroli i przymusu.

We wszystkich ważnych momentach o znaczeniu międzynarodowym, Anglia zasięga rady dominiów, zanim powźmie decyzję odnośnie swojego stanowiska. Nigdy dotąd autonomiczne kraje „Commonwealthu" nie odmówiły jej swojego całkowitego poparcia. W zgodnym porozumieniu z dominiami dokonała się również ewolucja polityki brytyjskiej w ciągu dwóch ostatnich lat;

przy ich aprobacie zawarł premier Chamberlain nowe umowy na kontynencie europejskim, wraz ze wszystkimi konsekwencjami, jakie te umowy pociągnęłyby z sobą w wypadku konfliktu dla grupy narodów brytyjskich.

Gdy wyłoniła się konieczność wprowadzenia służby wojskowej, pomimo tradycyjnej niechęci Brytyjczyków do obowiązków natury wojskowej, ani jeden głos sprzeciwu nie padł od strony dominiów. Jasne zrozumienie wymogów chwili i pełna solidarność narodów wolnych wypowiedziała się we wszystkich krajach brytyjskiego imperium.

Jedną z manifestacyj solidarności, cementującej kraje korony brytyjskiej, była onegdajsza uroczystość w parlamencie kanadyjskim w Ottawie, w obecności angielskiej pary królewskiej.

Ceremonia odbyła się w sali obrad senatu, gdzie para królewska zasiadła na purpurowych tronach w otoczeniu przedstawicieli rządu, świata politycznego i korpusu dyplomatycznego. Przewodniczący senatu złożył głęboki ukłon przed królem i zapytał go następnie po angielsku i po francusku „czy Jego Królewska Mość wyraża zgodę, aby senat i izba reprezentantów głosowały nad pewnymi ustawami, które następnie zatwierdzi Jego Królewski Majestat". Król wyraził zgodę, po czym wygłosił orędzie,

na wstępie którego podkreślił jedność imperium, wyrażającą się nie przez supremacje parlamentu, mającego swą siedzibę w Westminster, lecz przez wolny związek narodów, wyznających wspólnie idee pokoju i złączonych oddaniem dla korony. Po wyrażeniu podziękowania za entuzjastyczne przyjęcie, z jakim spotkał się w Kanadzie, król zakończył swe orędzie słowami: „Mam nadzieję, że wizyta w Kanadzie, wizyta, którą złożymy w Stanach Zjednoczonych i ta, którą niedawno złożyliśmy na kontynencie, uważane będą za wyraz nastrojów ożywiających nasze narody, które szukają ściślej przyjaźni i chcą nawiązać najlepsze stosunki nietylko z narodami, które są pokrewne, lecz z ludami wszystkich narodów i ras".

Ścisła solidarność krajów imperium brytyjskiego zdaje się rozciągać obecnie na wszystkie narody rasy anglosaskiej, wypowiadające się w wspólnej mowie macierzystej. W tym duchu prawdopodobnie należy interpretować zapowiedzianą wizytę oficjalną brytyjskiej pary monarszej w Stanach Zjednoczonych, której inicjatywa wyszła od prezydenta Roosevelta i rządu waszyngtońskiego.

Po raz pierwszy suweren W. Brytanii będzie gościem ziemi amerykańskiej i „Białego Domu".

Nie ulega wątpliwości, że rozwój sytuacji międzynarodowej w ciągu ostatnich kilku lat wpłynął na ożywienie przyjaźni angielsko-amerykańskiej.

Przyjaźń ta, będąca wyrazem paralelizmu polityki rządu brytyjskiego i gabinetu waszyngtońskiego na gruncie międzynarodowym, a która znajdzie swoje potwierdzenie w wizycie Jerzego VI w Stanach Zjednoczonych, jest jednym z najważniejszych czynników utrzymania ładu i pokoju w świecie.

Odezwa Obozu Zjednoczenia Narodowego

POLACY!

Dzień dzisiejszy jest dniem w którym musimy zadokumentować polskość naszego Lwowa, jako centralnego ośrodka Wschodniej Małopolski. Musimy zdać ważny egzamin naszej społecznej i politycznej dojrzałości.

Musimy wybrać do przyszłej Rady Miejskiej we Lwowie ludzi zdolnych do pracy dla dobra i potęgi Rzeczypospolitej, ludzi, którzy jak niegdyś potrafili krwawić się w obronie polskości Lwowa, tak teraz w czasie pokoju potrafią wydatnie pracować nad ugruntowaniem naszej państwowości na Ziemiach Wschodnich.

Każdy Polak w dniu dzisiejszym musi bezwzględnie spełnić swój obowiązek obywatelski i oddać głos zgodnie z własnym sumieniem.

Wszyscy Polacy muszą oddać do urny wyborczej kartki z tyloma nazwiskami na każdej, ilu jest radnych w ich okręgach, gdyż w przeciwnym razie zmniejsza się ilość głosów polskich.

CZŁONKOWIE I SYMPATYCY O. Z. N.!

Obowiązkiem Waszym jest głosować na tych kandydatów listy Chrześcijańsko-Narodowego Komitetu Obrony Interesów Lwowa, którzy są członkami lub sympatykami Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Niech więc w dniu tym nie braknie przy urnie wyborczej żadnego Polaka.

PREZYDIA LWOWSKICH OBWODÓW O. Z. N.

pacyfistyczne ale drańskie elaboraty jak „Na Zachodzie nic nowego", „Za drutami kolczastymi" i inne, a później zalew literatury sowieckiej, nic dziwnego, że w spisie lektur jakie przedstawiano do matury widniało prawie zawsze (w tym okresie rugowania Sienkiewicza ze szkół) 15—20 książek niby — pacyfistycznych, conajmniej 10 książek sowieckich a w dziale nowoczesnej poezji Tuwim i tylko Tuwim. I nie trzeba zaraz myśleć, że młodzież, która sporządzała takie spisy lektur była komunistyczna czy socjalistyczna. Materialistyczna, nic więcej.

Bajkowe czasy — czasy traktowania młodzieży studenckiej nie tyle na poważnie ile na tragicznie. Te artykuły, te czasopisma, te „trybuny młodych" „bunty młodych"; nawet na ścieżkach literackich młody grafoman nakazywał staremu usuwać się z drogi, z tej racji tylko, że jest stary. A jeszcze pomyślcie: bujda o nadprodukcji inteligencji jak nigdy indziej szerzyła się w tych czasach, o nadprodukcji ludności też, o „piekle kobiet" też. Biedna młodzież!

Przeminęło z wiatrem! Ale na tym tle można zrozumieć dlaczego jeszcze i dziś co niektóra „paczka" grzyczy, że jest „młodzieżą" i szlus, a także dobrze było to przypomnieć, aby jaśniejszym wzrokiem popatrzyć na tegorocznych, majowych chrabąszczów, którzy otwierają skrzydła.

* * *

Wiedzą z kim będą się przyjaźnić. Nauczyli się już w szkole odróżniać charaktery ludzkie.

Przejęci są teraz tematami maturalnymi, na kwiecie konwalii wróżą sobie powodzenie, obchodzą, jak każe tradycja lwowska, pomnik Mickiewicza i trzymając się za ręce pokrzykują rytualne „a kysz, a kysz, a kysz", w dzień matury będą przeklinać los, który ich stworzył ludźmi a nie ptakami. W końcu, po wszystkich udrękach, patrząc już na nie w dwa dni po maturze jako na coś śmiesznego i niegodnego dojrzałych — wejdą w świat ludzi dorosłych. I tutaj znowu muszę poprosić tego miłego i rozumnego pana, aby wypowiedział „słów kilkoro".

— Ilekroć — powiada — patrzę na roje abiturientów, wychodzących z dyplomami w ręku z budynków szkolnych nie myślę ani o tym jaki zawód obiorą i czy szybko założą rodziny, ale myślę jakimi będą obywatelami. Bo gdy tak wychodzą gromadą nie istnieją dla mnie jako jednostki, lecz jako nowa „paczka" obywateli dojrzałych, wchodzących w bardzo szerokie koło jak nowa fala. No i gdy tak na nich patrzę zaraz ich porównuje z obywatelami, których znam..."

Niech sobie miły pan opowiada. Mówi prawdę, ale pytań nie stawia a mnie pytania właśnie korcą.

Wy, abiturienci, którzy w tym roku **ważnym dla całego** społeczeństwa wchodzicie do nas — czy jesteście tacy jak i my teraz? Zwarci i gotowi? Czy wy, którzy **pierwsi od czasu** odrodzo**nej Polski**, możecie od razu, od pierwszej chwili przebywania wśród szerokiego społeczeństwa wykazać słowem i uczynkiem, że na wszystko jesteście, jako dojrzali obywatele gotowi?

Czy wasza przyszłość zawodowa, naukowa jest dla was w tej chwili równie ważna, jak karabin? Czy idziecie z nami ramię przy ramieniu, z nami, z całym społeczeństwem jak jedna, ogromna „paczka"?

Tak?

Więc — witajcie!

Gdy na każdego z was czekać będą w domu wzruszeni rodzice, krewni, znajomi, aby spojrzeć na waszą nową twarz człowieka dojrzałego, pamiętajcie, że i na was wszystkich będzie równie wzruszonym wzrokiem patrzeć całe społeczeństwo, jako na nową „paczkę" dojrzałych i w nadzwyczajnej chwili łączących się z nami obywateli.

Witajcie!

PODKOWA

Przed otwarciem Wystawy fotografiki w Stanisławowie

W ramach 10-lecia swego istnienia urządza Koło Miłośników Fotografii przy Polskim Towarzystwie Tatrzańskim w Stanisławowie wystawę fotografiki. Do komisji orzekającej wpłynęło już około 600 prac z całej Polski. Wybrano ponad 400 obrazów. Wśród wystawiających jest cały szereg nazwisk o sławie światowej. Wystawa ta trwać będzie od 21 maja do 8 czerwca 1939 r. i mieścić się będzie w Stanisławowie w salach nowego ratusza na pierwszym piętrze. Zainteresuje ona każdego, tym bardziej krajoznawcę, a dla fotoamatorów ze względu na świetne zastosowanie różnorodnych technik będzie niezwykle pouczająca i niewątpliwie wpłynie na podniesienie się poziomu tej sztuki.



aleksander medyński

...I WYDANI ZOSTALI W RĘCE KATA

ryс. czesław sadowski

Przed 325 laty rządy na lwowskim ratuszu sprawował Imci P. Jan Lorencowicz, który ówczesnym zwyczajem



z ławy sądowej przeszedł do izby radzieckiej i tam zajął niebawem fotel burmistrza. Ze znanego wywodził się rodu patrycjuszowskiego a studia odbywał na uniwersytecie krakowskim, skąd z wpisem w matrykule „vir doctus na insignis" powrócił w rodzinne progi. Był aptekarzem z zawodu i w swej aptekarskiej kuchni obok rozmaitych medykamentów sprzedawał miód, łakocie oraz wschodnie korzenie a obok przyrządzania leków i pigułek zajmował się również i wskazaniami lecznimi. Rozmaicie wiodło mu się w życiu: raz lepiej, raz gorzej a gdy w pierwszych latach swej pracy zawodowej los mu sprzyjał, piękna rezydencja rynkowa, in circulo civitatis położona, późniejsza „Czarna" kamienica, ongiś Lorencowiczowska, o której przepiękne studium przed czterema laty ogłosiła Doc. Dr. Łucja Charewiczowa, stała się jego własnością.

Pan aptekarz burmistrzował tedy miastu w r. 1614 i za jego włodarstwa rozegrało się na lwowskim ratuszu zajście, rzucające ciekawe światło na ówczesne stosunki we Lwowie a w szczególności na stanowisko mieszczan wobec starego zwyczaju, w myśl którego członkowie miejscowych cechów rzemieślniczych zbrojnie sprawowali konwój skazańców, prowadzonych przez kata na miejsce stracenia.

Wyroki w licznych procesach, jakie rozgrywały się na ratuszowej izbie sądu ławniczego we Lwowie w zaraniu XVII w., kończyły się często stereotypowym zwrotem: „sprawca wydany został w ręce kata". I od tej chwili wszechwładną nad skazańcem opiekę na ostatniej jego drodze życiowej z izby sądowej na miejsce kaźni sprawował „mistrz sprawiedliwości" — w aktach sądowych zwany „tortor", wśród tłumu „Małodobrym" określany, — niezbędny dla każdego miasta, ufundowanego na prawie niemieckim i posiadającego tym samym prawo miecza.

Ale wróćmy do zajścia, które w r. 1614 swą treścią stało się ośrodkiem ogólnego zainteresowania nietylko „panów rayców" i ławników, ale i communitatis, miejskiego pospólstwa.



Utarł się od wielu lat we Lwowie zwyczaj, że cechmistrze wyprawiali uzbrojonych członków cechu do konwojowania złoczyńców na miejsce stracenia. I przed ratusznym gmachem na przestrzeni lat w takich wypadkach zjawiali się zbrojno rzemieślnicy, przeznaczeni przez cechmistrzów „do prowadzenia bezpieczniejszego złoczyńców na miejsce wzięcia zapłaty za swoje występki".

A ponieważ na podstawie surowego prawa magdeburskiego często ferowane były wyroki śmierci, przeto rękodzielnicy odrywali się od swych warsztatów, by na podstawie starego zwyczaju pełnić straż zbrojną nad skazańcem na jego ostatniej drodze. Może niekiedy wśród szemrania pełnili ten zwyczajem uświęcony obowiązek „zbrojnego ramienia", gdy w tym w tej ich służbie nastąpił nagle w r. 1614 zwrot.

Mieszczanie-członkowie cechów zbuntowali się... i odmówili swej zbrojnej asysty, gdy wyrokiem ławniczego sądu na śmierć skazany wydawany był w ręce „exekutora". Zbuntowali się tedy i poprzez wszystkie organizacje cechowe popłynęło propagandowe hasło, niwecząc w ten sposób wieloletni zwyczaj.

Sprawa tego oryginalnego buntu członków cechów oparła się o radę miejską. Przed jej radzieckim majestatem zjawiła się tedy urzędowa persona, Imci Pan starszy woźny sądu ławniczego, Wojciech Wilczek i złożył w imieniu wójta i ławników następującej treści relację:

— „iż dnia dzisiejszego mają złoczyńców dwóch tracić. A iż ten starodawny zwyczaj jest, że z cechów wszystkich zwykli wysyłać po kilku zbrojnych do prowadzenia ich bezpieczniejszego na miejsce wzięcia zapłaty za swoje występki, żeby zuchwalcy nie chcieli czego broić albo tych złoczyńców odbierać, tedy z tem się opowiadają WMościom, że ich ledwie kilkunastu z niektórych cechów stanęło. Przeto P. Woyth i ława proszą, aby WMoście cechmistrzów obesłali, iżby wedle starego zwyczaju z cechów swych wyprawili do odprowadzenia tych złoczyńców"...

Takim był terror urzędowej relacji przedstawionej „panom raycom", którzy oświadczyli Wojciechowi Wilczkowi, iż wiedzą dobrze o dzisiejszym sądzie i z tej przyczyny już dnia poprzedniego zażądali od cechmistrzów, aby z każdego cechu zbrojnych wysłali pod ratusz, a „gdy niektórzy cechmistrze nie wiedzieć dlaczego tego nie uczynili, niechaj ich Pan Wójt da spisać a my ich jako nieposłusznych karać będziemy"...

Ale zaledwie st. woźny Wilczek dotarł z odpowiedzią radziecką do Pana Wójta, gdy przed salą rady zjawiła się gromada rękodzielników, aby energicznym wystąpieniem staremu zwyczajowi eskortowania skazańców kres poło-



żyć. Stare księgi miejskie wymieniają ich nazwiska. Przybył tedy Balcer, miecznik, Jakób siodlarz, Szymon Ruski, złotnik, Wojciech Surzyk, kuśnierz, około którego osoby w latach późniejszych owija się wstrząsający dramat rodzinny, Jakub Obich, szewc a w ich towarzystwie znaleźli się i antagoniści radzieccy z przedmieścia Halickiego, dawniejsi „buntownicy": Andrzej Dalmata, Bartosz Odoj, piekarz, Matys Sztemberk, stelmach, dalej dwaj bracia szewcy Krzysztof i Maciej Sumilasi, Jan Bieniaszowicz i Piotr Goska, garbarze. Wymienieni wtargnęli tedy do izby radzieckiej i wnet z miejsca w ich imieniu przemówił Balcer miecznik, który zaznaczył —

„iż nas uczciwe rzemieślniki na to wyciągani z cechów, żebyśmy złoczyńce prowadzili na śmierć a my temu nie mamy podlegać, gdyż mamy przywilej śp. króla Zygmunta I in a. Dom. 1540 nadany, tylko że na obronę miasta są zachowane. Żebyśmy od tego byli wolni, gdyż to nie uczciwe rzemieślniki nie przynależy złoczyńców z miasta wyprowadzać, czego indziej nie masz..."

Skończył swą „buntowniczą" przemowę Balcer miecznik i cisza zaległa przez chwilę radziecką izbę.

Urząd radziecki z burmistrzem Lorencowiczem na czele wobec delegacji rzemieślniczej, odmawiającej na przyszłość straży zbrojnej nad skazańcami, zajął energiczne stanowisko a wychodząc z zapatrywania, że tego rodzaju „konspiracja, którą oni bez wiedzy urzędu czynią, winy ujść nie może" — kazał doprowadzić wszystkich do więzienia.

I wszyscy delegaci, mieszczanie i przedmieszczanie znaleźli się w izdebce na ratuszu. O ich uwięzieniu chyża wieść rozpłynęła się szybko po mieście i stała się łatwo zrozumiałą sensacją dnia, budząc ogólne zainteresowanie w mieście, zwłaszcza w warsztatach rzemieślniczych, gdzie legła się myśl oporu. Nazajutrz też do izby radzieckiej przybyli dwaj poważni mieszczanie Paweł Lange, mosiężnik i Stanisław Łobziński, siodlarz i zwrócili się do rajców z prośbą, aby przytrzymanych w ratuszowej izdebce wypuścili na wolną stopę.

A tymczasem przytrzymani zanosili „do panów rayców" jedną prośbę po drugiej. Raz prosili o ławki „aby mieli na czem siedzieć" — to znów o stół a jeden z przedmieszczan Andrzej Dalmata zwrócił się nawet do burmistrza z prośbą, aby mu do więzienia przysłał kwartę dobrego wina.

Niestety nie znamy epilogu tego „buntu" mieszczan lwowskich przeciw konwojowaniu skazańców na miejsce stracenia. Następna bowiem karta starej księgi miejskiej jest pusta a ręka pisarza nakreśliła na niej tylko jedno słowo: „vacuum", to też brak wiadomości, wskazującej na ostateczne załatwienie omawianej sprawy.



Koncert orkiestr wojskowych

Wielkie zainteresowanie budzi w naszym mieście zapowiedziany na niedzielę, dnia 21 maja br. Wielki Festiwal Orkiestr wojskowych z całego DOK. VI. W koncercie bierze udział 400 orkiestrantów. W sobotę wieczorem odbędzie się po ulicach miasta capstrzyk wszystkich orkiestr. W niedzielę wszystkie orkiestry wezmą udział o godz. 9-tej w nabożeństwie na placu św. Ducha, a następnie o godz. 10-tej w defiladzie orkiestr pod pomnikiem Mickiewicza. Niskie ceny wstępu, a mianowicie: trybuny kryte po 2 zł., miejsca siedzące po 1 zł., miejsca stojące po 50 gr. udostępnią każdemu wzięcie udziału w tym niecodziennym koncercie.

JÓZEF SŁOTWIŃSKI

JUBILEUSZ WIELKIEGO JUBILEUSZU

Był czas. kiedy czytało się tylko Kraszewskiego. Był on bowiem pisarzem, który wielokierunkowością swoich zainteresowań potrafił wypełnić całokształt zagadnień narodowych, społecznych i kulturalnych i wpływać zdecydowanie na myśli społeczeństwa polskiego przez lat kilkadziesiąt.

Hasłem jego było zdanie, że „wola i praca trudności wszelkie zwycięży". W tej zaś walce wielką rolę ma pisarstwo, bo pisarz „musi bojować dla prawdy swojego sumienia orężem, jaki Bóg dał w dłonie, a nie spekulować talentem i stylem, aby laurami procentował".

Pojmując w ten sposób misję tworzenia i przewodzenia społeczeństwu — Kraszewski był równocześnie tytanem pracy, fenomenem twórczości i zainteresowań, jednym z najbardziej wszechstronnych i najpłodniejszych pisarzy świata. Dlatego też, gdy w tym roku święcimy podwójny jego jubileusz, bo 110 lat mija od chwili rozpoczęcia jego twórczej pracy — a 60 od jubileuszu ukochanego pisarza, w którym mu cała Polska w Krakowie hołd wdzięczności i czci oddawała, — należy przywołać na pamięć postać w cień schodzącą.

Na pamięć zasługuje autor „Starej Baśni" nie tylko z tego względu, że był on „instytutem krzewienia kultury narodowej". Sąd taki to wielka pomyłka i krzywda dla wielkiego pisarza, która go dziś w szerokich warstwach spotyka. Kraszewski był pisarzem niepospolitym w pracy literackiej — może tworzącym często pobieżnie, co było wadą ogólną owego czasu, może nie tak wyspecjalizowanym w jednym kierunku pracy twórczej — ale był autorem szeregu pierwszorzędnych dzieł, w których przewijały się postacie żywe, prawdziwe, po balzakowsku realne — dokumenty epoki i talentu. Że zaś ciąg dzieł Kraszewskiego znaczy się wzlotami i obniżeniami, to wina świętej pasji twórczej, która usunęła romansidła francuskie z rąk szerokich warstw czytających — i dała im polską książkę o polskim problemie.

Drugim czynnikiem ogromnie ważnym — a często przez krytyków pomijanym — jest fakt, że Kraszewski „przeniósł na sobie" i odbił w swej twórczości niemal całość dziejów polskiej sprawy i myśli XIX-go w. Jak w kalejdoskopie przewinęła się po nim cała taśma życia polskiego i polskiego życia literackiego w ciągu lat 60-ciu. Sprzyjała temu doskonała czułość i wrażliwość w uleganiu prądom literackim, które kształtowały poglądy i talent pisarza. Że zaś tych prądów była ilość ogromna — nic też dziwnego, że refleksy najróżnorodniejsze dawały.

W pierwszych latach swej twórczości Kraszewski ulega silnie wpływom romantyzmu. Widoczne jest u niego rozczytywanie się w dziełach Sterna, Jean Paula, Hoffmanna, — w sposobie tworzenia zbliża się do romansopisarstwa angielskiego, a nawet czerpie zeń treść zagadnień obyczajowych, stosując je do stosunków polskich. Ponad te pierwsze wpływy wybija się u niego moment bardzo indywidualny i ważny — to poczucie realizmu, przeciwstawiające się sentymentalizmowi literatury zachodnio-europejskiej. Realizm ten jednak dotyczy w pierwszym okresie raczej spraw ludzi i rzeczy niż ogólnej idei, która pozostaje wierna romantyzmowi, przejmując od niego motyw (zresztą autobiograficzny) niezgody jednostki ze światem, — jednostki twórczej, artystycznej, poety czy malarza. Na świat patrzy okiem satyryka i bardzo ostrego krytyka-realisty, który widzi na nim nie tylko nieciekawych ludzi — jak chciał romantyzm, ale też nieciekawe warstwy społeczeństwa: zepsutą i zdegenerowaną arystokrację i uprzywilejowaną szlachtę. Widoczny jest też przyszły zarys jego zainteresowań późniejszych, które w szybkim tempie wyłonią się spod wpływu romantyzmu, a pójdą na szerokie wody literatury społecznej, obyczajowej i narodowej w sensie pracy pozytywnej. Na tym jednak odstępstwie od pierwszych założeń ucierpi strona artystyczna. Im więcej tendencji — tym mniej artyzmu — stara to wszak prawda.

W powieści obyczajowej z życia wsi, w powieści pełnej szlachetnej tendencji demokratycznej, ukazuje Kraszewski — jeden z pierwszych — pełne poczucie rzeczywistości w ujęciu spraw chłopa, przedstawiając cały tragizm jego położenia, konieczność zaradzenia złemu. Przez ten szlachetny i prawdziwy stosunek do naczelnego zagadnienia pozytywizmu — stał się Kraszewski — obok Kaczkowskiego — pomostem w przejściu z epoki romantycznej do pozytywizmu. Proces ten rozwija się u doskonałego pisarza powoli ale systematycznie, w miarę lat i pogłębiania się refleksyjności. Nie przeszkodziło temu usunięcie go przez Wielopolskiego z Warszawy niemal w przeddzień wybuchu powstania styczniowego. Margrabia bowiem uważał Kraszewskiego za człowieka niebezpiecznego, w którego utworach zawsze bardzo silnie dźwięczała struna bojowego patriotyzmu.

Na emigracji w Dreźnie — staje się Kraszewski „historykiem" powstania. Obejmuje w powieściach całokształt czasów przed- i popowstaniowych, pisząc pod pseudonimem Bolesławity. Powieści to bardzo ciekawe, niektóre o wybitnym artyźmie, krótkie i zwarte, jak np. dziś zapomniany „Emisariusz". Po upadku powstania przechodzi Kraszewski taką ewolucję jak całe ówczesne pokolenie literackie. Dobrym dokumentem tej chwili jest powieść „My i oni", której treścią jest ból i żal po daremnym wysiłku, w końcu refleksja na temat lekkomyślności czynu zbrojnego. Prawda były jego własne słowa, że „każde drgnienie społeczeństwa odbija się we mnie". Szukał teraz ratunku tam, gdzie szukał go Świętochowski. Wystąpi też teraz śmiało przeciw marzycielstwu lat dawnych i zacznie nawoływać do pozytywnej pracy, wielbiąc człowieka czynu i woli, bez względu na jego stan i pochodzenie. W tym też okresie — po pierwszych słabych próbach stworzenia powieści historycznych, wznosi się Kraszewski bardzo wysoko w artyźmie i w oddaniu momentów dawnych, dając świetne powieści oparte na gruntownej znajomości czasów saskich, co ułatwił mu wspomniany pobyt w Dreźnie. W ostatnich latach powziął autor „Hrabiny Cosel" plan ujęcia dziejów Polski w cykl powieści i dał narodowi najlepszą ze wszystkich swych utworów historycznych „Starą Baśń" — wielki mit o naszych praojcach.

Obok tej wielkiej pracy literackiej, zawartej w kilkuset tomach, był Kraszewski historykiem, archeologiem, malarzem, redaktorem i wydawcą. Był człowiekiem o żelaznej sile woli i ducha. Był nauczycielem narodu, obrońcą ludu, popularyzatorem przeszłości polskiej. Był też pisarzem o żywej wyobraźni, wielkim sercu i o przekonywającym talencie epickim. Nade wszystko był w czasach rozdarcia i rozbiorów wspólną własnością wszystkich ziem dawnej Polski i nicią, wiążącą rozbite i zdezorganizowane społeczeństwo.

Lwowska próba sił lotników szybowcowych przed olimpiadą w Helsinkach

(:) Wczoraj odbyło się we Lwowie zakończenie obrad Istusu, międzynarodowego zjazdu komisji badań nad lotem bezsilnikowym.

Pomimo demonstracyjnego wycofania się Niemców i Włochów z zawodów sportowych i kongresu naukowego, obecny Istus, zarówno pod względem sportowym jak i naukowym można uważać za jeden z najbardziej udanych.

Na Istusie tym reprezentowane były: Belgia, Francja, Finlandia, Jugosławia, Litwa, Szwajcaria, Węgry i Polska. Najliczniejsze delegacje przysłała Jugosławia i Węgry.

W dziedzinie naukowej na pierwsze miejsce wysunęła się Polska z 10 referatami na ogólną ilość 20 kilku.

Pod względem tematyki referaty, wygłoszone na Istusie, obejmowały cały zakres wiedzy współpracującej z szybownictwem, a więc medycynę i psychotechnikę, w których omówiono zagadnienia higieny lotniczej, problemy psychiki pilota, selekcję kandydatów do lotnictwa motorowego przy pomocy szybownictwa i in.

Przedstawiciele aerologii omówili najnowsze metody obserwacji i pomiary zjawisk zarówno korzystnych jak i niebezpiecznych dla szybownnictwa i lotnictwa w ogóle.

Przedstawiciele Szwajcarii i Jugosławii obszernie przedstawili dotychczasowy rozwój i tendencje rozwojowe szybownictwa w swoich krajach.

Podczas lwowskich zawodów Istusu została dokonana

generalna próba sił lotników szybowcowych przed olimpiadą w Helsinkach w przyszłym roku, gdyż regulamin zawodów Istusu był analogiczny z tym, jaki będzie obowiązywał na olimpiadzie.

Pełny sukces odniosła przy tym ekipa polska, zajmując w ogólnej klasyfikacji przez swojego przedstawiciela Plenkiewicza pierwsze miejsce, oraz zajmując wszystkie pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach.

Podczas wczorajszych obrad na zebraniu plenarnym, któremu przewodniczył p. o. prezesa Istusu, Massenet,

postanowiono przyznać odznaczenie Istusu, pierścień, inż. Lipischowi z Niemiec, jednemu z najstarszych pionierów z zakresu konstrukji szybowców.

Zamknięcie Istusu odbyło się na lotnisku w Skniłowie, gdzie do zebranych członków naukowej części zjazdu i ekip zagranicznych i polskich zawodników, imieniem komisji sportowej, przemówił dyr. Grosser, dziękując zawodnikom za wysokie koleżeńskie współzawodnictwo w zawodach.

Po zakończeniu części oficjalnej zawodów poza konkursem odbyła się jeszcze jedna konkurencja, lądowanie na punkt na lotnisku. Pierwsze miejsce zdobył pilot jugosłowiański Stanojewic na szybowcu „Utva", który wylądował w odległości 8 mtr. od zaznaczonego punktu.

Demonstrowany był również prototyp **najnowszego szybowca polskiego konstrukcji inż. kpt. Blaichera B. 38**, będący własnością **Ministerstwa Komunikacji. Ciekawie skonstruowana maszyna jest szybowcem specjalnie** wyczynowo-przelotowym, w której po raz pierwszy w Polsce zastosowano specjalne klapy dla zmniejszania szybkości przy krążeniu w prądach termicznych.

Z pośród pilotów zagranicznych, którzy w dniu wczorajszym zostali w Bezmiechowej, pilot litewski Strasdas Vladas wykonał 5-godzinny lot ponad 1000 m. wysokości, wobec czego przyznano mu najwyższą kategorię pilota szybowcowego „d".

W zawodach szybowcowych pierwsze miejsce zdobył pilot polski Kazimierz Plenkiewicz, uzyskując w trzech próbach 89,3 pkt., drugim był również pilot polski Tadeusz Góra z wynikiem 52,8 pkt.

na dalszych miejscach kolejno uplasowali się piloci: Szokolay (Węgry), Tasnadi (Węgry) i Kasprzyk (Polska).

Następny zjazd i zawody uchwalono odbyć na wniosek Szwajcarii w tym państwie, by w ten sposób uczcić 10-lecie istnienia lotnictwa szybowcowego w Szwajcarii, które wiąże się również z powstaniem Istusu.

Doroczna pielgrzymka na kurhan w Zadwórzu

Ze względu na zjazd Sokolstwa we Lwowie w czasie Świąt Zielonych, tegoroczna pielgrzymka na Kurhan w Zadwórzu, w którym znajdują się szczątki 318 bohaterów polskich, poległych w roku 1920 w walce z armią Budiennego, odbędzie się w niedzielę dnia 4 czerwca br. Po nabożeństwie na Kurhanie zadwórzańskim odbędzie się uroczysta dekoracja sztandaru kolejowego Przysposobienia Wojskowego — Krzyżem Zadwórzańskim. Na uroczystość tę odjedzie ze Lwowa specjalny pociąg o godzinie 8 rano z dworca Podzamcze. Powrót tego pociągu z Zadwórza o godz. 1-szej w południe. Cena biletu tam i z powrotem wynosi 1 zł 40 gr., które są do nabycia w biurach podróży „Orbis" i Wagons Lits.

DZIEŃ

21 maja

Niedziela

Heleny

Jutro: Julii

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 12 w poł. „O Dziewczynce Potulce i Księżniczce Kaprysi", 16 popoł. „Obrona Ksantypy" 20 wiecz. „Subretka".

Poniedziałek, 18 wiecz. „Nasze Miasto".

Wtorek, 20 wiecz. „Subretka".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od niedzieli do czwartku teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Noc przed bitwą, oraz Otchłań grozy.
APOLLO: Dr Kildare
ATLANTIC: Hotel du Nord.
BAJKA: Pani minister tańczy.
BAŁTYK: Piętno przeszłości, oraz Robert i Bertrand.
CASINO: Ukochany.
CHIMERA: Stenotypistka.
EMPIRE: Jej kochany chłopiec.
EUROPA: Za winy niepopełnione.
GLORIA: Zaczęło się w pociągu.
GRAŻYNA: Rena — Sprawa 777.
KOPERNIK: Panny na wydaniu.
MARYSIEŃKA: Bezdomni.
METRO: Jak się wam podoba, oraz Wesoła czwórka.
MIRAŻ: Naga prawda.
MUZA: Drapieżne maleństwo.
PALACE: Włóczęgi.
PAX: Czarny korsarz.
RAJ: 100 dni Napoleona.
RIALTO: Pesjonarka.
ROXY: Przygoda pod Paryżem.
STYLOWY: Czy Lucyna to dziewczyna i rewia Refrena.
ŚWIT: Rakietą na Marsa oraz Perły i serce.
ŚWIATOWID: Szef wywiadu oraz Księżniczka cygańska.
TON: Czarny upiór i Wesoła czwórka.
UCIECHA: Marco Polo oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Raj alpejski.

TEATR

— POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE KOMEDII „OBRONA KSANTYPY". Dzisiaj 21-go bm. o 16-tej w Teatrze W. komedia Morstina „Obrona Ksantypy" w obsadzie premierowej z T. Suchecką w roli Ksantypy, oraz z udziałem pp.: G. Oranowskiej, W. Kleckiego i R. Hierowskiego w rolach głównych. Ceny miejsc zniżone.

— POPULARNE PRZEDSTAWIENIE SZTUKI „NASZE MIASTO". W poniedziałek 22 bm. o 18-tej w Teatrze W. po cenach popularnych sztuka amerykańska pt. „Nasze Miasto" w obsadzie premierowej, w reżyserii i inscenizacji L. Schillera.

— BAJKA DLA DZIECI W TEATRZE W. Prześliczna bajeczka, urozmaicona muzyką, tańcami i śpiewem pt. „O Dziewczynce Potulce i Księżniczce Kaprysi" pióra J. Kochanowskiej odegrana zostanie w niedzielę o 12-tej w południe w Teatrze W. W rolach głównych wystąpią Danusia Hornung i Bogusia Michna. W akcie 3 balet dziecięcy ze szkoły baletowej Morawskiej i Ciesielskiej oraz liczne popisy solowe. — Ceny miejsc popularne, tj. IV.

— PRZEDSTAWIENIA OPEROWE W TEATRZE WIELKIM. W związku z dniami Lwowa Dyrekcji Teatrów Miejskich udało się zorganizować 3 przedstawienia operowe w rewelacyjnej obsadzie. Dnia 26 bm. wystawiona będzie melodyjna opera Bizeta „Poławiacze pereł". 27 bm. „Rigoletto" Verdiego, a w niedzielę 28 bm. piękna opera Masseneta „Manon". W rolach głównych wystąpią znakomici śpiewacy scen polskich i zagranicznych: M. Karwowska, J. Garda J. Popławski, E. Mossakowski, A. Mazanek i inni. Reżyseruje jeden z najlepszych reżyserów polskich Fr. Freszel, a dyryguje i czuwa nad całością znakomity kapelmistrz J. Sillich.

— WZNOWIENIE „GAŁĄZKI ROZMARYNU" W TEATRZE W. W środę 24 bm. w Teatrze W. odegrane zostanie piękne widowisko w 5 obrazach Z. Nowakowskiego pt. „Gałązka Rozmarynu" z udziałem artystów Teatrów M. Ceny miejsc popularne, tj. IV.

— „BYLIŚMY MŁODSI" W TEATRZE ROZM. „Byliśmy młodsi", sceniczno-ekranowy kalejdoskop życia i obyczajów przedwojennych Galicji przedstawiony w niezwykle zabawnym i interesującym programie piosenki, tańca, przeźrocza — wznowiony będzie w związku z dniami „Maj we Lwowie" w Teatrze Rozm. w dn. 26, 27 i 28 bm. w wykonaniu artystów Teatrów M. pp.: K. Ankwicz-Szyjkowskiej, Wł. Staszewskiego, T. Surowy z współudziałem Olgi Wróblewskiej i J. Mayena. Przy fortepianach M. Altenberg i dr Guensberg.

LW. TOW. NAUKOWE

— POSIEDZENIE NAUKOWE WYDZ. FILOLOGICZNEGO Tow. Naukowego we Lwowie odbędzie się w poniedziałek, 22 bm. o godz. 17.30 w Zakładzie Filologii Polskiej UJK., ul Kościuszki 9, I. p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. dr R. Ganszyniec przedstawi pracę p. Baumbergowej pt. „Społeczeństwo Homerowe"; 2) Prof. dr W. Taszycki — „Słowiańskie nazwy miejscowe — Próba klasyfikacji".

ODCZYTY I WYSTAWY

— LW. TOW. FOTOGRAFICZNE, Dzieduszyckich 1. We wtorek 23 bm. o 19.30 wykład T. Maciejki: „Architektura w fotografii".

— W ZWIĄZKU PRACY OBYW. KOBIET, pl. Akademicki l. 2, II. p. odbędzie się w poniedziałek, 22 bm. o godz. 18-tej odczyt p. Otylii Rejmanowej pt. „Wartość dydaktyczna Panoramy Plastycznej dawnego Lwowa".

Bestialski napad studentów na policjantów pełniących obowiązki służbowe

Student Babiński skazany na 6 miesięcy bezwzględnego aresztu

(§) Przed sądem okręgowym odpowiadało wczoraj dwóch akademików, oskarżonych o udział w zajściach podczas słynnych awantur po protestacyjnym wiecu lwowskiej młodzieży akademickiej w związku z przeciwpolskimi prowokacjami w Gdańsku.

Na ławie oskarżonych zasiedli: student Politechniki Adam Babiński, odpowiadający z aresztu i Emil Urner, student wydziału prawa UJK.

Jak czytelnicy nasi przypominają sobie, w dniu 25 lutego br. na Politechnice lwowskiej odbył się wiec studentów wszystkich wyższych uczelni lwowskich. Na wiec ten przybyło około 1.500 osób.

Po wiecu akademicy ruszyli tłumnym pochodem, aby urządzić demonstracje przed konsulatem niemieckim przy ul. Ossolińskich. Po drodze jednak pochód został rozproszony przez oddział policji.

Podczas starcia studentów z policją został znienacka uderzony przez jednego z uczestników pochodu st. posterunkowy Hydzik. Napastnika tego Hydzik przytrzymał, jednak do szamoczącego się z posterunkowym napastnika przyskoczyło kilku studentów, którzy rzucili się na posterunkowego i zaczęli go bić. Na czele napastników znajdował się oskarżony Babiński. Napastnicy zdołali uwolnić przytrzymanego przez policjanta studenta, nie ograniczyli się jednak do tego, lecz w dalszym ciągu bili posterunkowego. Specjalnie popisywał się przy tym osk. Babiński, który tak kopnął policjanta, że ten zemdlał i upadł.

Demonstranci nie zrezygnowali z urządzenia awantury przed konsulatem, lecz grupkami udali się w kierunku ul. Ossolińskich, gdzie powtórnie zastąpił im drogę kordon policji, składający się zaledwie z 8 posterunkowych z I komisariatu na czele z przodownikiem Grzesikiem. Tutaj tłum, składający się blisko z 500 ludzi obrzucił policjantów kamieniami i rzucił się do przełamania kordonu. Napastnicy uzbrojeni byli w pałki, kastety, sztaby żelazne i w sprężyny zaopatrzone na końcu w kule ołowiane, które rzucali policjantom na nogi, obalając ich w ten sposób na ziemię, aby następnie bić ich pałkami.

W czasie tego zajścia zostali przez akademików pobici: st. posterunkowy Zajączkowski, post. K. Zonko, post. F. Edwarczyk, post. E. Tulkis, post. M. Niecko i przod. Grzesik. Wszyscy ci funkcjonariusze policyjni zostali tak dotkliwie pobici, że musieli zwolnić się na kilka dni ze służby.

Podczas wczorajszego procesu obaj oskarżeni solidarnie nie przyznawali się do winy. Urner twierdził, że na miejscu awantur znalazł się przypadkowo, przechodząc do starego uniwersytetu. Babiński twierdził natomiast, że pobity przez niego post. Hydzik napewno nie poznał właściwego napastnika i, wskazując na niego, popełnia pomyłkę. Według zeznań świadków sprawa przedstawia się zupełnie prosto. Poza najbardziej poszkodowanym post. Hydzikiem zeznawali: przod. Grzesik, przod. Pukas i wywiadowca Korol. Zeznania ich nie obciążały oskarżonego wprawdzie bezpośrednio, co do faktu samego pobicia post. Hydzika, potwierdziły jednak jego niewątpliwy aktywny udział w awanturach.

W wyniku rozprawy, po przemówieniu prok. Chlipalskiego, domagającego się wymiaru kary dla Babińskiego bez zawieszenia i przemówieniach obrońców, sędzia Majkowski ogłosił wyrok, skazujący Adama Babińskiego na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia. Emil Urner został uniewinniony.

Rozbita szajka niebezpiecznych włamywaczy

(a) Pięciu nieznanych osobników usiłowało onegdaj późnym wieczorem włamać się do mieszkania Reginy Schnautzer przy ul. Panieńskiej 12. Gdy zamki w drzwiach przeciwstawiły się złodziejskiemu atakowi, sprawcy wyłamali futrynę i już zbliżyli się znacznie do celu swej wyprawy, gdy sąsiedzi podnieśli głośne w kamienicy larum. Włamywacze poczęli się szybko wycofywać z terenu, pościg przy współudziale posterunkowego zdołał przytrzymać dwu włamywaczy, którymi byli Mendel Lande i Wańczyk Józef, trzeci sprawca rozpoznany, Józef Feller zbiegł, za dwoma innymi czyni policja poszukiwania.

Dyszel wozu przedziurawił autodorożkę na wylot

(a) Na pl. Halickim u wylotu ul. Batorego nastąpiło wczoraj rano rzadko w tej formie notowane zderzenie wozu z autodorożką. Cyryl Pawluk (ul. Smerekowa 3), prowadził autodorożkę z pl. Halickiego w kierunku ul. Batorego, gdy w chwili mijania wozu tramwajowego, nadjechał parokonny wóz Miejskiej Fabryki lodu, kierowany przez woźnicę Aleksandra Bereźnickiego i w pełnym biegu wpadł na autodorożkę. Dyszel wybił szybę w aucie i załamał jego dach. Szofer Pawluk odłamkami szkła ranny został w rękę i w ucho. Poniósł szkodę około 200 zł.

Festyn na Wysokim Zamku

Każde większe miasto posiada swoje „Stopociech" jakiś Lunapark czy Prater. Wysoki Zamek jest jednak czymś więcej; jest tam wprawdzie ogród zabawowy z karuzelami i huśtawkami, ale tuż obok rozciąga się ogromny, piękny park starych rozłożystych drzew i łączek, ukoronowany wspaniale kopcem Unii Lubelskiej, górującym nad miastem. Jest coś na Wysokim Zamku bardzo romantycznego i pociągającego, coś specyficznie lwowskiego. Dawniej odbywały się tutaj najweselsze, najlepsze zabawy lwowskie. „Festyn na Wysokim Zamku" w niedzielę 21 bm. o 17.45 zapowiada się atrakcyjnie, nie braknie tu „śpiewnika panny Mani" kupletów Pana Benca, dialogów Szczepka i Tońka, całego „śpiewającego przedmieścia" i wielu innych atrakcyj dla radiosłuchaczy.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Clowa) 1, 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedziele od 10-tej do 13-tej.

Z LWOWA

Wypad ulicznego rabusia na ul. Heninga

(a) W dniu wczorajszym po 10-tej wieczorem powracała do domu (ul. Piaskowa 30) Zofia Pełeńska, żona posła sejmowego w towarzystwie swej znajomej Marii Terpilakowej z Załucza. Gdy przechodziły ul. Heninga, zabiegł im drogę jakiś młody osobnik, który z rąk pierwszej wyrwał torebkę, zawierającą „wieczne pióro", złoty łańcuszek z medalionikiem i różne drobiazgi — z rąk drugiej również torebkę z zawartością 140 zł. Rabuś uliczny, po dokonaniu rabunku, zbiegł w mrokach nocy.

Dramatyczne rozstanie z narzeczoną

(§) W Sądzie Okręgowym odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Władysławowi Henrykowi Barańskiemu, oskarżonemu o usiłowanie zamordowania swojej narzeczonej Heleny M.

Barański, z którym narzeczona po sześcioletniej znajomości, postanowiła ostatecznie zerwać ze względu na grożącą mu gruźlicę płuc, poprosił o ostatnie spotkanie, aby mogli się definitywnie porozumieć co do dalszych losów.

Dziewczyna zgodziła się i oboje udali się na Pohulankę, gdzie nawet doszło między nimi jeszcze raz do intymnego zbliżenia. Gdy mimo to, dziewczyna stanowczo oświadczyła, że nie chce dłużej kontynuować znajomości, Barański zarzucił jej sznurek na szyję i zaczął ją dusić. Następnie, sądząc, że ją udusił, uderzył ją nożem w szyję, po czym udał się do najbliższego komisariatu, gdzie przyznał się do popełnionej zbrodni.

Nieszczęśliwa dziewczyna zdołała dowlec się do najbliższych zabudowań, gdzie wezwano pogotowie i przewieziono ją do szpitala.

Część wczorajszej rozprawy, dotyczą ca fragmentów najbardziej drastycznych, odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

W rezultacie sprawa została odroczona, celem poddania oskarżonego badaniom psychiatrycznym.

Pielgrzymka ze Lwowa do Częstochowy

W dniach 8, 9 i 10 lipca br. odbędzie się na Jasnej Górze Kongres Tercjarstwa św. Franciszka z całej Polski. Spodziewany jest zjazd około 80.000 Tercjarzy.

W związku z tym powstał we Lwowie Okręgowy Komitet Kongresu, który organizuje na ten zjazd ze Lwowa dwa pociągi popularne. Pierwszy z tych pociągów w drodze do Częstochowy wstąpi do Kalwarii Zebrzydowskiej, a w drodze powrotnej zatrzyma się w Krakowie, celem zwiedzenia miasta. Cena biletu w tym pociągu wyniesie około 16 zł. Drugi pociąg pojedzie ze Lwowa wprost do Częstochowy, a wracając zatrzyma się w Krakowie dla zwiedzenia miasta. Cena biletu na ten pociąg wyniesie około 15 zł. Jeżeli do tych pociągów zgłosi się mniej aniżeli po 500 osób, bilety będą droższe. Uczestnicy pielgrzymki otrzymają 50-procentową zniżkę na przejazd koleją z miejsca zamieszkania do Lwowa i z powrotem.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat we Lwowie, klasztor OO. Bernardynów. Zgłaszać się mogą do udziału w pielgrzymce i nietercjarze. Przy zgłoszeniu trzeba zaznaczyć, czy reflektuje się na nocleg i jaki, droższy czy tańszy oraz utrzymanie. Bilety dojazdowe do Lwowa i z powrotem ze Lwowa, noclegi, utrzymanie itd. opłacają sami uczestnicy pielgrzymki. Ostatni termin zgłoszeń upływa z dniem 15 czerwca br., poza który zgłoszenia nie będą przyjmowane. Razem ze zgłoszeniem trzeba wpłacić całą należytość za pociąg popularny.

Sensacje w procesie „spirytusowym"

(§) Podczas wczorajszego procesu, który zyskał sobie już pewną popularność jako „proces spirytusowy", o nadużycia w Rafinerii Spirytusowej we Lwowie, zeznający w charakterze świadka, Ilkow, zemdlał na sali sądowej. Na przepełnionej sali sądowej było tak duszno, że przewodniczący sądu polecił opróżnić salę. Większą część wczorajszego przewodu wypełniły zeznania koronnego świadka S. Grudera, b. kierownika likierni w Rafinerii spirytusowej na Bogdanówce.

Wyrok zapaść ma w poniedziałek.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Starczyński Ludwik, architekt — Warszawa. Ks. Sapieha Andrzej, wł. dóbr — Żurawica. Dr Grodzicki Zygmunt, ziemianin — Wańkowa. Węgrzynowski Władysław, przemysł. — Warszawa. Janicz-Kłobut Czesław, dziennikarz — Warszawa. Schweikert Robert, przemysł. — Łódź. Janowski Antoni, inż. — Warszawa. Różycki Karol, dyr. dóbr — Czartoria. Wolański Kurt, inżyn. — Wiedeń. Stefko Stanisław, przemysł. — Warszawa. Dr Armułowicz Józef, inspkt. BGK. — Warszawa. Leśniewski Antoni, prokurent — Warszawa. Karaś Jan, inspkt. firmy „Meinl" — Bielsko. Ciuk Eustachy, inspkt. BGK. — Warszawa. Czerwiński Wacław, inż. — Biała Podlaska. Mgr. Zwoliński Karol, sędzia — Mielnica. Rybczyński Włodzimierz, wł. dóbr — Starzyn. Rad Bronisław, notariusz — Borszczów. Warin Eugeniusz, kupiec — Warszawa. Pawłowski Julian, major — Warszawa. Dr Klinger Kurt, przemysł. — Katowice. Makulski Tadeusz, inż. — Kraków. Domański Marcin, inspkt. — Warszawa. Skóra Franciszek, dyr. dóbr — Skomorochy. Roskoszyna Olimpia, kosmetyczka — Warszawa. Latkowski Julian, em. dyr. gimn. — Stanisławów. Dr Spitz Alfred z małżonką, — przem. — Zagórz. Pikulski Jan, burmistrz — Delatyn. Dr Bystrzycki Kazimierz, prokurent — Warszawa. Hawlik Jerzy, inż. — Rojatyn. Pniewski Mieczysław, notariusz — Zaleszczyki. Sakowiczowa Maria, redaktor „Przeglądu" — Wilno. Dr Krämer Marcus, adwokat — Czerniowce. Garapich Paweł, b. wojewoda — Złoczów. Cielecka Helena, ziemianka — Tyszkowce. Chmielewski Kazimierz, notariusz — Trembowla. Komornicki Andrzej, wł. dóbr — Mircze. Friedländer Leon, inż. — Sanok. Bohuszewicz Julia, pryw. — Warszawa. Łysiński Stanisław, przemysł. — Poznań. Horowitz Bianka, pryw. — Kołomyja. Zielonka Stanisław, notariusz — Horodenka. Morgenstern Jerzy, przemysł. — Gorlice. Pawlikowski Józef, dyrektor — Warszawa. Peterek Edward, major-pilot — Ustianowa. Gold Salomon, przemysł. — Kraków. Danier Emil, notariusz — Lesko. Kirszblum Maria, pryw. — Warszawa.

Widowisko — któremu trudno dać nazwisko

(a) Od chwili toczącego się na sali sądowej głośnego procesu „spirytusowego", odsłaniającego kryminalne kulisy rafinerii spirytusu na Bogdanówce, — ul. Kazimierza Wielkiego codziennie przed godz. 9-tą rano tworzy przed Domem karnym widowisko, któremu trudno dać nazwisko. Przed „Brygidkami" staje sznur autodorożek, — niektóre nawet z aparaturą radiową, by „pasażerom" w drodze z murów więziennych do sali rozpraw czas uprzyjemnić, — przed każdym z samochodów stoją elegancko ubrane kobiety z pakuneczkami, z niecierpliwością oczekując rozwarcia się bramy więziennej. Autodorożki bowiem, aby oszczędzić oskarżonym w tym procesie odbycie drogi pieszo ulicami miasta pod eskortą na oczach tłumu, mają ich dostawić do gmachu sądowego. Na ulicy tłum rośnie z każdą chwilą i w dniu wczorajszym podczas tej samochodowej, więziennej kawalkaty liczył kilkaset osób. Otwiera się wreszcie tuż przed godz. 9-tą więzienna brama i oskarżeni, unikając wzroku tłumu, szybko przemykają ku autodorożkom, obok zajmuje w każdej z nich miejsce eskortujący posterunkowy i tak ten oryginalny korowód rusza w drogę na ul. Batorego. Ta samochodowa podróż oskarżonych odbywa się od pierwszego dnia procesu codziennie i wywołuje na ul. Kazimierza Wielkiego duże zbiegowisko.

— ODCZYT FRANCUSKIEGO UCZONEGO. W dniu 22 bm. o god. 19-tej w sali wykładowej im. Jana Kasprowicza UJK., ul. Marszałkowska 1, I. p. wygłosi odczyt pt. „La collaboration internationale pour l'arganisation de la navigation aerienne". sekretarz generalny Międzynarodowej Komisji Żeglugi Powietrznej C. I. N. A., profesor prawa lotniczego Państw. Wyższej Szkoły Lotniczej w Paryżu, ppłk. pil. rez. Albert Roper.

— TOWARZYSTWO GEOGRAFICZNE WE LWOWIE. Zebranie publiczne z odczytem dra inż. J. Kiełpińskiego (z Krakowa) o jego podróży na Madagaskar odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godz. 18.45 w sali Collegium Maximum Uniw. JK. przy ul. Kościuszki 9.

— WYSTAWA LETNIA. W pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich odbyło się w niedzielę uroczyste otwarcie Salonu Letniego, który obejmuje niezrównane dzieła śp. T. Axentowicza, przepiękne eksponaty Nowakowskiej-Acedańskiej, Batowskiego, Lama, Albinowskiej-Minkiewiczowej, Chybińskiej, Kitza, Michalaka, Nowotnowej i wielu innych. Prócz tego zwracają powszechną uwagę grafiki Tow. Krakowskiego oraz prace fotograficzne pod tytułem „Kto najpiękniej widzi Lwów", nagrodzone na konkursie. Tow. Przyj. Szt. Pięknych zawiadamia, że dnia 21 bm. tj. w niedzielę zostanie otwarty dodatkowo salon eksponatów Bolesława Czedekowskiego (Paryż), którego wystawa obrazów w Krakowie i w Warszawie cieszyła się wprost niesłychanym powodzeniem. Wystawa otwarta codziennie od godziny 10—18-tej.

ZEBRANIA

— ZE ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH. W. ZGROMADZENIE LW. ODDZIAŁU Z. A. P. odbędzie się w sobotę, 27 bm. o godz. 18.30 w lokalu Związku we Lwowie przy ul. Zimorowicza 5, a w razie braku kompletu tego samego dnia w tym samym lokalu o godz. 19-tej. Na porządku dziennym sprawozdanie z czynności w r. 1938 i wybory zarządu.

RÓŻNE

— JUBILEUSZ LW. CHÓRU TECHNICKIEGO. Wszyscy seniorzy Lw. Chóru Technickiego spotykają się na 5-tym Zjeździe koleżeńskim z racji 40-lecia istnienia T-wa w dn. 27, 28 i 29 bm. Punktem kulminacyjnym programu będzie Koncert Jubileuszowy ze współudz. pp. Hanieckiej, art. Teatru Wielkiego (recytacje), Mattauschówny (fortepian), Stebelskiego (solo tenorowe), Zachara (solo basowe), Latoski (solo barytonowe). Koncert odbędzie się 28 bm. o 19-tej w Auli Politechniki. Po koncercie bankiet w salach Kasyna i Koła Lit.-Art. Uczestnicy Zjazdu korzystają z 66 proc. zniżek kolej., ważnych od 25 do 31 bm. Zgłoszenia i podawanie adresów celem przesłania druków zjazdowych i zniżek przesyłać pod adresem: Lwowski Chór Techniczny — Lwów, Politechnika.

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY
NA NIEDZIELĘ, 21 MAJA BR.
(7 DZIEŃ WYŚCIGÓW)
Początek o godzinie 15-tej

Gonitwa I. 600 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.400 m. (płoty).

Diomara — j. Kotlarz. Grawelot — j. NN. Karioka — p. Żarczewski.

Gonitwa II. 600 zł. Dla 3 l. koni. Dyst. ok. 2.000 m.

Czar-Maj — j. NN. Ibis VI. — j. Rusin. Karia — j. Biesiadziński. Kartacz — j. Olejnik. Pojata — dż. Szymański. Tylko Jedna — j. NN.

Gonitwa III. 1.500 zł. Nagroda im. gen. Roberta hr. Lamezan-Salins. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 4.200 m. (przeszkody).

Centuria — j. Kotlarz. Gare-a-toi — j. Gryza.

Gonitwa IV. 3.000 zł. Nagroda Białocerkwi. Dla 4 l. i st. og., oraz 4 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.600 m.

Bakhtiari — dż. Janucik. Jarema — j. Gruda. Rdest — dż. Szyszko. a) Ungwar — dż. Bogohowicz. a) Urok — dż. Bogohowicz.

Gonitwa V. 3000 zł. Wojskowa z przeszkodami. Dla 5 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.200 m.

Amikar — kpt. Goszczyński. Bakilla (Łotwa) — por. Müller. Flaming (Kamerun) — por. Juszczak. Nedill — ppor. Tychanowicz. Wielmożny Pan (Molo) — ppor. Tychanowicz.

Gonitwa VI. 800 zł. Dla 4 l. koni. Dyst. ok. 2.400 m.

Bij Polmoodie — j. Rusin. Demokracja II. — j. NN. Dragon — j. Gruda. Madeira — dż. Janucik. Neron II. — j. NN. Oeta — dż. Olejnik. Orsowa — dż. Szymański.

Gonitwa VII. 1.200 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 2.000 m.

Fair Agnes — dż. Olejnik. Grajek — dż. Czernuszenko. Pazur — dż. Szymański. Polmoodie VIII. — j. Gruda. Swawola — dż. Kozaczuk.

Gonitwa VIII. 500 zł. Dla 3 i 4 l. koni ang.-ar. Dyst. ok. 1.800 m.

Boston — j. Gruda. Fabula — j. Kloszewski. Izys — dż. Czernuszenko. Jalta — j. Augustyniak. Kemal Pasza III. — dż. Kozaczuk.

• • •

1) Grawelot; 2) Pojata, Tylko Jedna; 3) Gare-a-toi; 4) Stajnia R. ks. Sanguszki Rdest; 5) Nedill (Wielmożny Pan), Amilkar; 6) Dragon, Orsowa, Bij Polmoodie; 7) Grajek, Fair Agnes; 8) Fabuła, Izys.

KOBIETA I DOM

Dzieci opuszczone znajdą rodziców

W bieżącym miesiącu złożono w Sejmie projekt ustawy o tzw. przysposobieniu dzieci opuszczonych. W ten sposób zbliżamy się stopniowo do likwidacji przestarzałych, wysoce uciążliwych, w dużym stopniu aspołecznych przepisów prawnych, uniemożliwiających tzw. „przysposobienie" dzieci opuszczonych, a więc po prostu wykluczających przyjęcie do poszczególnych rodzin sierot „za własne" w sposób szybki i nie nastręczający większych trudności.

W uzasadnieniu projektu ustawy stwierdzono, iż zjawisko opuszczania i porzucania dzieci występuje w Polsce w dość dużej skali. W r. 1935 zameldowano organom policyjnym o 2142 wypadkach podrzucenia dzieci, w r. 1936 — o 2241, w r. 1937 — 2475 wypadkach. W rzeczywistości liczba dzieci porzucanych jest znacznie większa. W wielu wypadkach dzieci opuszczane są w ten sposób, że matka lub ojciec umieszczają dziecko w zakładzie bądź u obcych i interesują się nim przez krótki bardzo okres czasu. Potem rodzice gdzieś „znikają", zacierając za sobą wszelkie ślady.

Los opuszczonych dzieci jest niejednokrotnie wręcz tragiczny. Tam, gdzie samorząd może ponosić ciężary wynikające z opieki nad dziećmi opuszczonymi, wychowują się one w zakładach opiekuńczych. Gdzie indziej tułają się, pozbawione wszelkiej opieki bądź też umieszczane są przy rodzinach, które niejednokrotnie wyzyskują je w sposób nieprawdopodobny.

Z drugiej znów strony istnieje u nas bardzo liczna grupa osób, które nie mając własnych dzieci, pragną zaopiekować się sierotami lub dziećmi opuszczonymi. Osoby te stawiają jednak warunek, iż otrzymają dziecko „na własność".

Na przeszkodzie w spełnieniu tego warunku stoją braki naszego ustawodawstwa. Co prawda przepisy prawne obowiązujące na terenie Państwa (za wyjątkiem woj. centralnych) przewidują możność przysposobienia dziecka, ale równocześnie te same przepisy utrzymują nadal więzy łączące dziecko z jego własną rodziną.

Toteż na porządku dziennym znajdują się fakty sporządzania przez przybranych rodziców fałszywych aktów stanu cywilnego, na mocy których dziecko przybrane zostaje wpisane do ksiąg stanu cywilnego jako rodzone dziecko przybranych rodziców. Podobne jednak postępowanie, narażając przybranych rodziców na karę, bynajmniej nie zabezpiecza dziecku praw, które nowi rodzice pragnęliby mu zapewnić.

Bardzo wiele małżeństw roztacza opiekę nad dzieckiem opuszczonym tak, jak nad własnym, nie przeprowadzając jednak żadnych formalności prawnych. Niektórzy „rodzice" ograniczają się co najwyżej do tego, że zmieniają w trybie przepisów o zmianie nazwisk, nazwisko dziecka na ich własne. Dziecko jednak wcale nie zyskuje dzięki temu praw członka rodziny, która się nim zaopiekowała. Ponadto w metryce jego nadal pozostaje hańbiące piętno pochodzenia nieślubnego, które często już od pierwszych dni pobytu dziecka w szkole staje się przyczyną wielu tragedii.

Projektowana ustawa „o przysposobieniu dzieci opuszczonych" ma pozwolić na spełnienie pragnień wielu setek małżeństw, ma użyć losowi opuszczonych dzieci i sierot. Wprowadza ona przepis, który przewiduje, że dziecko przysposobione otrzymuje te wszystkie prawa, które przysługiwałyby mu, gdyby było dzieckiem ślubnym swych przybranych rodziców. Ustawa przewiduje dalej, że przysposobiony przestaje być członkiem swej właściwej rodziny. Intencją tego przepisu jest, aby dziecko weszło do nowej rodziny z pełnią praw i aby rodzina ta była zabezpieczona przed niepożądanymi interwencjami ze strony rodziców dziecka.

Dziecko opuszczone lub sierota winny wzrastać w atmosferze rodziny, to też projektowana ustawa przewiduje, że przysposabiać mogą tylko małżeństwa i to wyłącznie małżeństwa bezdzietne.

Projekt ustawy poza postanowieniem, że przysposabiający muszą dać gwarancję należytego wychowania dziecka, nie precyzuje szczegółowych warunków, którym odpowiadać winno małżeństwo, pragnące przysposobić dziecko. Załatwienie tych spraw zostaje powierzone Sądowi Okręgowemu.

Projekt ustawy przewiduje poza tym, iż wzmianka o przysposobieniu dziecka zostaje wpisana w księgach stanu cywilnego i że zarówno w pełnych jak i w skróconych wypisach z ksiąg stanu cywilnego przysposabiający wymieniani będą jako rodzice przysposobionego. Ma to na celu zmazanie piętna pochodzenia niewiadomego lub nieślubnego, jakie ciąży na dziecku.

Modne drobiazgi ze siatki na upalne dni



Na zielony karnawał

Wiosenny karnawał nie przyniósł w zakresie sukien wieczorowych zasadniczych zmian linii. Wciąż utrzymują się silnie rozszerzone, sute spódnice przy stosunkowo obcisłym staniczku, podkreślającym smukłość talii.

Strojność sukni zapewnia w pierwszym rzędzie duża ilość materiału, przy czym zdecydowana większość modeli wiosennych jest z materiałów sztywnych, wśród których widzimy znów modną od kilku lat „organdynę" i „taftę", chociaż miękie chiffon i żorżety spotyka się również w sukniach plisowanych, lub mocno skloszowanych i noszonych na szerokich, taftowych halkach.

Modne tkaniny wiosennych sukien wieczorowych są barwne, o dużych przeważnie deseniach kwiatowych, lub fantazyjnych kratach, czy pasach. Sam klosz już nie wystarcza, aczkolwiek kraje się go w mocno ukośne kliny, prawie jak parasole. Żeby zapewnić sukni olbrzymi obwód na dole, marszczy się jeszcze kloszową spódniczkę w pasku.

U nas w Polsce mało się ma okazyj do wkładania wiosną wielkiej, dekoltowanej tualety. Wspomnę więc tylko mimochodem, że ulubionym tegorocznym wycięciem stanika jest dekolt o linii poziomej, odkrywającej ramiona.

Znacznie większe zastosowanie ma długa suknia, strojna swą długością i ob fitością, ale pozbawiona dekoltu. Suknia z tafty w dużą, lecz bardzo delikatną kratę kolorową, może równie dobrze służyć na wieczorny dancing, jak i na popołudniową „garden-party".

Niechybnie przyjma się u nas bardzo dziś modne ciemne szerokie spódnice do jasnych, lekkich i czasem bardzo strojnych bluzek. Bluzeczki takie miewają rękawy z inkrustowanym deseniem z tej tkaniny, z której zrobiona jest spódnica. Bluzeczka winna być lekka. Skromny kołnierzyk „baby" wykańcza najstrojniejsze nawet bluzeczki.

Ulubionym przybraniem sukni są wszelkiego rodzaju i wymiarów kokardy. Kokardy pod brodą, albo na ramionach i przy pasku. Kokardami przybiera się nawet spódnica. Kokardki wykańczają rękawy, bez względu na to czy są długie czy krótkie.

Wiosenne preparaty kosmetyczne

Kosmetyka, idąc z duchem czasu, nie zrezygnowała jednak z doświadczenia prababek, które znały i stosowały do pielęgnowania urody różne napary, wyciągi i olejki, sporządzane z ziół i owoców. Coraz większe zastosowanie w kosmetyce mają rośliny sezonowe, odpowiednio przygotowane i dodawane w stanie surowym do preparatów oczyszczających i odżywczych. Dzięki witaminom, tkanki skóry regenerują się, nabierając elastyczności i jędrności.

Najodpowiedniejszą porą do stosowania zabiegów kosmetycznych przy pomocy preparatów sezonowych jest wiosna. Ale te wiosenne rekolekcje muszą być przeprowadzone według pewnego określonego systemu, opartego na wiedzy lekarskiej i doświadczeniu.

Rośliny wchodzą dziś w skład niemal wszystkich masek kosmetycznych, wielu wód toaletowych, octów aromatycznych, środków na porost włosów, często dodawane są do kremów. Stosuje się je ponadto w postaci esencji wywarów, lub naparów. Przy zabiegach odmładzających duże zastosowanie mają sezonowe kremy, maski i natryski przygotowane z surowych owoców i jarzyn, jak np.: pomarańczy, poziomek, truskawek, pomidorów, rzodkiewek itd.

Sporządzanie maski ziołowej wymaga umiejętnego doboru ziół. Zawierają one zazwyczaj mączkę bobową, grochową, ryżową i kartoflaną, a dla wzmocnienia działania ziół dodaje się ponadto gumy żywiczne i żelatynę z rośliny agar-agar. W skład masek ziołowych wchodzą jeszcze: ślaz, mech islandzki, biała pokrzywa, nostrzyk lekarski, płatki białej róży, siemię lniane, arnika, bławatki, eukaliptus, płatki owsiane, rozmaryn, skrzyp polny, mięta pieprzowa, kwiat pomarańczy itd. Skrzyp działa wybitnie osuszająco i wchodzi w skład masek roślinnych stosowanych przy łojotoku, ślaz i siemię lniane używane są do masek dla cery suchej, owies stosuje się przy ropniach i naciekach skórnych. Najpopularniejszym z tych ziół jest rumianek, działa on na skórę zjędrniająco oraz dezynfekuje i łagodzi podrażnienia. Za środki przeciwzmarszczkowe uchodzą lawenda, liście rozmarynu, oraz korzeń ratanii.

Przygotowanie maski ziołowej polega na odpowiednim zmieszaniu sproszkowanych ziół, które następnie zalewa się niewielką ilością wody i ogrzewa (bez zagotowania) tak długo, aż utworzy się gęsta papka. Papkę tę nakłada się na uprzednio oczyszczoną twarz i nakrywa kilkoma kawałkami flaneli, aby jak najdłużej zatrzymać jej ciepło. Po ostygnięciu maski zmywa się twarz letnią wodą.

Maski owocowe stosuje się jako papki, przygotowane z samych owoców, względnie z dodaniem słodkiej śmietany lub mleka. Przygotowuje się je zazwyczaj ze świeżych owoców.

Maski ziołowe i owocowe należy stosować bardzo ostrożnie i umiejętnie. W wypadkach bowiem wrodzonej wrażliwości wywołać może ona podrażnienie.

Dr. I. ŚWITALSKA

Surówki owocowe w gospodarstwie domowym

O surówkach owocowych słyszymy w ostatnich czasach coraz więcej. Wielu jednak ludzi nie jest jeszcze dobrze poinformowanych o ich wartości i użyteczności. Ogólnie wie się tylko, że zagranicą napoju tego spożywają bardzo dużo.

Pewne poczynania w dziedzinie produkcji surówek owocowych w Polsce robione były już od trzech lat, ale akcja ta nabrała rozgłosu dopiero wtedy, kiedy Związek Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem" uruchomił na terenie C. O. P. duże zakłady wytwórcze w Dwikozach k. Sandomierza.

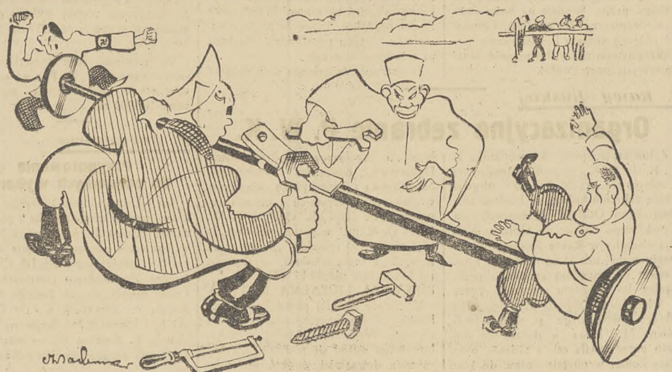
Co to jest zatem surówka owocowa, zwana płynnym owocem? Jest to napój owocowy nie zawierający wcale alkoholu. Otrzymuje się go przez wyciśnięcie soku ze świeżych owoców, a więc jabłek, wiśni, jagód, porzeczek itp. Sok ten zabezpieczony jest przez pasteryzację przed sfermentowaniem. I to wszystko. Innych środków chemicznych do utrwalenia soków nie używa się.

Surówki owocowe nie mają nic wspólnego z różnego rodzaju lemoniadami, oranżadami i innymi kwasami „owocowymi", będącymi napojami sztucznymi, wyprodukowanymi z chemicznie zabarwionej wody z dodatkiem związków aromatycznych. W surówkach owocowych są wszystkie składniki świeżych owoców. Z tych też względów ich wartość odżywcza jest bardzo wysoka.

Sław.

HUMOR I SATYRA

Gen. Franco i premier Hiramuna przy pracy



...kupił sobie OŚ, postawił ją za stodołą, psuje mu ją ktoś...

KOLOMAN SZTROKAY

SERWUS, PA!...

— A więc serwus! Pa! Czekają na mnie w kawiarni.

W rzeczywistości żywa dusza nie oczekiwała mnie w kawiarni, ale miałem dość tej głupiej historii.

Spotkałem tego typka na ulicy, krzyczącego już z daleka: „Serwus stary! Jak dawno cię nie oglądałem!“

A ja nie miałem pojęcia kto to jest. Usiłowałem sprowadzić rozmowę na tematy rodzinne, w nadziei, że naprowadzi mnie ona na ślad. Ale daremnie. On wiedział o mnie wszystko, nazywał mnie po imieniu i im dłużej mówił, tym nieprzyjemniej robiło mi się na duszy. Cóż lepszego mogłem wymyślić, jak nie fikcyjną randkę w kawiarni?

Byłem na siebie wściekły. Dlaczego mu zaraz nie powiedziałem, że go nie znam? Czy to wstyd? Nie przypominam sobie i basta. Ale tacy już jesteśmy. Przychodzi do nas ktoś z otwartymi ramionami, to żenujemy się spytać z kim właściwie mamy przyjemność. A może ja jeden jestem takim uprzejmym kretynem?

Rozglądnąłem się po kawiarni. Byłem tam pierwszy raz w życiu. Nieznani kelnerzy, nieznani goście... Gdyby tak znowu ktoś podszedł do mnie z otwartymi ramionami i zawołał: „Serwus stary!“ Zapewne postąpiłbym równie głupio jak przed chwilą na ulicy. Czy inni też tacy? Zaraz się przekonam. Mrugam dyskretnie na kelnera, jak gdybym tu był stałym bywalcem: „Panie starszy, kto to jest ten pan tam pod oknem?“

— Ten? To pułkownik Kemeny, lekarz wojskowy. Przychodzi do nas zawsze na pół czarnej.

— Ach, oczywiście! Zaraz go poznałem

Zdecydowanym krokiem podchodzę do stolika pułkownika Kemeny.

— Serwus, stary! Tak dawno cię nie widziałem!

Popatrzył na mnie zmieszany. Podał mi jednak rękę i wybąkał:

— Ser... serwus. Proszę cię, siadaj..

Ach cudownie! Więc i on wpadł. Zapewne obiecywał sobie, że w trakcie rozmowy wpadnie na ślad zapomnianej znajomości. O nie, przyjacielu.. To ci się nie uda...

— Już kilka razy miałem zamiar zadzwonić do ciebie i dowiedzieć się jak ci się powodzi. To chyba więcej niż piętnaście lat, jakeśmy się nie widzieli? Chyba od wojny ani razu?

(Dałem mu w ten sposób punkt zaczepienia. Sądzi zapewne, że jestem towarzyszem z pola walki.)

— Tak, tak, zapewne. Nie pamiętam tylko, gdzie spotkaliśmy się ostatni raz. Czy nie w szpitalu garnizonowym nr. 17?

— Właśnie, właśnie. W siedemnastym. To były czasy...

Moja ofiara zdawała się stawać na pewniejszym gruncie. Pragnąc się czegoś więcej o mnie dowiedzieć, przyczepił się tego tematu:

— Byłem tam aż do końca. Mam nadzieję, że jesteś całkiem zdrów? Wybacz, ale od tego czasu leczyłem tylu chorych, że nie dokładnie przypominam sobie co ci brakowało...

Nie mogłem go objaśnić, nie wiedząc czy jest chirurgiem czy też internistą. Zmieniłem temat.

— A jak tam u ciebie w domu? Wszyscy zdrowi?

Było to śmiałe pytanie, nie wiedziałem bowiem o kogo pytam: o żonę, ojca, czy o dzieci? On również był ostrożny.

— Mój ojciec umarł przed pięcioma laty.

Chciał widocznie wybadać czy znałem jego ojca.

Dałem wyraz mojemu żalowi z powodu zgonu wytwornego starszego pana, czym utwierdziłem go w mniemaniu, że należałem do grona przyjaciół domu. Widać było, że biedny pułkownik z wysiłkiem stara się odnaleźć moją postać w przeszłości. Zapędziłem go w kozi róg.

Mówiłem o przemiłych obiadach, na które zapraszano mnie w okresie naszych studiów uniwersyteckich i o kawiarni, w której tak często grywaliśmy w bilard. (Któryż medyk przed trzydziestoma laty nie grywał w bilard?) W końcu posunąłem moje zuchwalstwo tak daleko, że napomknąłem coś o pięknej Piroszce, czy jak jej tam było na imię. Czy może stała się ta piękna panna panią pułkownikową? Biedaczysko zmieszał się:

— Nie. Nie pobraliśmy się.

Robił ostrożne próby wybadania mnie, ale wykręcałem się zręcznie jak piskorz. Jak mi się powodzi obecnie?

— Och, wszystko po staremu.

Był już u kresu sił, podobnie jak ja niedawno na ulicy. Spojrzał nerwowo na zegarek i zapłacił.

— Wybacz, ale muszę iść do mojej ordynacji... Bardzo mi było miło znów raz z tobą pogawędzić. Zadzwoń kiedy, omówimy sobie wspólny wieczór...

To było sprytnie z jego strony. Przy telefonie łatwo się dowiedzieć nazwiska partnera... Wstał i podał mi rękę na pożegnanie:

— Serwus, pa!

Miejsce odosobnienia

W wagonie restauracyjnym pociągu zdążającego do Berlina je obiad gruby Holender; gdy zamiast zamówionego ryżu podano jakąś podejrzaną papkę, oburzony każe zawołać maitre d'hotela, który zjawia się z urzędową powagą i pozdrawia gościa:

— Heil Hitler!

Holender nic nie odpowiada.

— Proszę pana na moje pozdrowienie nie powinien pan natychmiast odpowiedzieć Heil Hitler.

— Ba, kiedy u nas w Holandii to nic nie znaczy.

— Tak, ale Führer w każdej chwili może do was zawitać — powiada maitre d'hotel.

Na to Holender odpowiada ze spokojem:

— Możliwe, mamy już u siebie waszego Kaisera...

CZEŚĆ ZASŁUDZE

— A swoją drogą wypadałoby wysłać do kanclerza Hitlera list z podziękowaniem.

— Z podziękowaniem? Za co?

— Za skuteczną propagandę POP!

(„Wróble na dachu“)

ZAGADKA

— Kiedy kobieta śmieje się nawet z najgłupszego dowcipu?

— Kiedy ma ładne zęby.

Dyktatorzy w obrazkach



Zakorkowany czyli konsekwencja układu angielsko-tureckiego



Chory? „Za dużo się jadło, co gorsza nie myszki lecz czeskie knedle i wiedeńskie sadło“.



Podobno sypiać nie może, bo Polacy stukają obcasami w „Korytarzu“.



Nie sztuka nie pić kawy, gdy ma się wino!

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Najmłodsze miasto dla Armii

Na hasło najspieszniejszego dozbrojenia Polski — pracownicy Zakładów Południowych w Stalowej Woli, spontanicznie i samorzutnie odpowiedzieli postanowieniem ufundowania własną pracą baterii haubic dla armii.

W niespełna 6 tygodni od powzięcia uchwały sprzęt całkowicie wykonano i w podniosłym nastroju wręczono armii.

To był pierwszy oficjalny udział najmłodszego miasta Polski Stalowej Woli w życiu państwowym, to też do uroczystości tej przygotowano się z całą starannością. Domy przybrano flagami o barwach państwowych. Na obszernej polanie poza miastem, wybudowano imponujących rozmiarów ołtarz polowy. Plac na którym miały się odbyć uroczystości okolono wysokimi masztami sztandarów.

Już we wczesnych godzinach rannych z najdalszych okolic przybywały tłumy do Stalowej Woli, aby wziąć udział w patriotycznej manifestacji.

Nabożeństwem polowym, celebrowanym przez JE. ks. biskupa Tomaka, w asyście licznego duchowieństwa, rozpoczęto uroczystości. Piękne i pełne patriotyzmu kazanie wygłosił JE. ks. Lorek. Dar załogi Stalowej Woli przyjął w imieniu p. Ministra Spraw Wojskowych p. gen. Wieczorkiewicz, Dca O. K. X. Władze administracyjne reprezentował starosta niżański p. Kisielewski i starosta Stalowej Woli p. Słomiński.

Uroczystości zakończyła defilada wojska oraz wszystkich organizacyj społecznych i przysposobień wojskowych, zarówno miejscowych jak i sąsiednich osiedli, oraz załogi Zakładów Południowych, którą przyjął p. gen. Wieczorkiewicz w otoczeniu JE. ks. biskupów Tomaki i Lorka, przedstawicieli władz administr. i Dyrekcji Zakładów Południowych. Imponujący był udział liczebny i postawa organizacyj defilujących.

Najmłodsze miasto Polski, w codziennym szarym trudzie stanęło do wyścigu pracy. Wydaje na świat twory niebezpieczne dla wrogów. Gromadzi potężną energię i ustawicznie powiększa tempo pracy, bo pragnie silnej i niezwyciężonej Polski!

Z Kołomyi

Inauguracja prac Służby Młodych O. Z. N.

Dnia 14 maja br. odbyło się wielkie zebranie inauguracyjne pracy Związku Służby Młodych w Werbiążu, na które przybył z ramienia Obwodu przewodniczący dr S. Pollo. Uczestników było około 100. Po zagajeniu przez przewodniczącego Oddziału O. Z. N. p. Ślusarczyka — referat „Rola młodzieży O. Z. N. w obecnej sytuacji Polski" wygłosił dr. Pollo, po czym uchwalono szereg rezolucyj, związanych z podniesieniem stanu gospodarczego wsi polskiej; po dyskusji odbyła się wspólna fotografia, która zakończyła uroczystość.

Nowości z C. O. P.

Onegdaj odbyły się wybory do Zarządu miejskiego w Sokołowie Małopolskim. Burmistrzem został wybrany Koziarz Jan przemysłowiec. Wiceburmistrzem wybrano Edwarda Marciniaka kowala, zaś ławnikami Władysława Zacha organistę, Jaźwę Stanisława naczelnika Urzędu pocztowego i dr Jakuba Schattera adwokata.

Do zarządu miejskiego w Kolbuszowej zostali wybrani jako wiceburmistrz Tomasz Kotulecki, ławnikami zaś Marian Chodorowski, Feliks Dudziński i dr Pomeranz Benjamin.

Na terenie powiatu kolbuszowskiego zarządzone zostały wybory do Rad gminnych w czasie od 23 do 31 maja bież. roku.

W powiecie kolbuszowskim subskrybowano na P. O. P. z wyłączeniem urzędników państwowych na łączną sumę 107.000 zł.

Z Rawy Ruskiej

Organizacyjne zebranie P. W. K.

Z inicjatywy pow. komendantki P. W. K. do O. K. p. prof. Schmidtowej J. odbyło się w sali „Sokoła" obywatelskie zebranie kobiet, na którym zorganizowano Oddział Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju z siedzibą w Rawie Ruskiej. W zebraniu wzięli udział pp.: starosta pow. Hawrot i komendant garnizonu ppłk. Dadlez. Po zagajeniu zebrania przez p. Schmidtową, zabrała głos delegatka Okręgu Lwowskiego p. mgr Własakówna M., która w dosadnych słowach przedstawiła cel i zadanie, oraz prace kobiet w okresie wojny, do których muszą się już przysposabiać. Prelegentka między innymi wskazała na rozporządzenie Prezydenta R. P., według którego kobiety winne prowadzić w czasie wojny akcję samoobrony, przeciwdziałania dywersji i defetyzmowi jako wrogom moralnej postawy społeczeństwa. Przemówienie delegatki było kilkakrotnie oklaskiwane. Na zebraniu ukonstytuowano także Komitet pogotowia społecznego, którego kierowniczką została p. Kierska, powołując do współpracy pp.: Hawrotową, Dadlezową, Kędlarską, Muskusową, Schabowską i Szpaczyńską oraz przewodniczące wszystkich organizacyj społecznych żeńskich. Oddział P. W. K do O. K. już w pierwszym dniu liczył około 150 członkiń, co świadczy o wielkim zrozumieniu i doniosłości tej koniecznej placówki. (Tk.)

PIERWSZA LICEALNA MATURA

W Rawie Ruskiej przed Państwową Komisją Egzaminacyjną pod przewodnictwem dyrektora Zakładu p. Schabowskiego odbył się pierwszy licealny egzamin dojrzałości, do którego zasiadło 20 abiturientów. Do ustnego egzaminu zostali wszyscy dopuszczeni i wszyscy też złożyli egzamin dojrzałości. Dyplom więc uzyskali: Bachońska W., Dobrowolska M., Furtakówna K., Jackiw M., Krzyżanowska J., Matiuk L., Mączak S., Molodowec T., Tytor B., Underkówna J., Zerwanitzerówna B., Becker J., Golczyk M., Jonko J., Jonko Jul., Kucharski St., Rudyk St., Sajczuk T., Seinfeld Jul. i Wołoszyn St. (Tk.)

Ze Stryja

Skazanie wywrotowca ukraińskiego

We wrześniu ubiegłego roku odbywało się w miejscowości Rolów święto żniw, które zgromadziło około 1000 mieszkańców tak Rolowa jak i z najbliższych okolic.

W czasie odbywającej się akademii pod gołym niebem wygłosił przemówienie Mikołaj Hałuszka, z zawodu mleczarz, wzywając zebranych do gremialnego występywania w szeregi Prowity, organizacji ukraińskiej, która dąży do odbudowy państwa dla 40 milionów ukraińców rozsianych po całym świecie. Przemówienie jego zawierało ponadto wiele innych zwrotów i haseł o treści podburzającej i wywrotowej.

Na skutek pociągnięcia go do odpowiedzialności przez Prokuratora odpowiadał Hałuszka przed Sądem Okręgowym w Stryju, który skazał go na łączną karę więzienia przez dwa lata.

Od wyroku tego apelował oskarżony a następnie wniósł kasację do Sądu Najwyższego, jednak wyrok Sądu okręgowego został w całości zatwierdzony.

• • •

WOLNO FOTOGRAFOWAĆ W KARPATACH WSCHODNICH.

Wojewoda stanisławowski zarządził, że cały teren strefy nadgranicznej wyłącza się spod przepisów rozporządzenia Min. Spraw Wewn., które zakazywało posiadania wszelkiego rodzaju aparatów oraz dokonywania zdjęć foto graficznych i filmowych na terenach strefy nadgranicznej bez zezwolenia powiatowej władzy administracji ogólnej.

Pozostaje jednak w mocy przepis, że na fotografowanie obiektów wojskowych, komunikacyjnych i pocztowych potrzebne jest specjalne zezwolenie.

Z Jarosławia

Przygotowania do ponownych wyborów

Jak już donosiliśmy w okręgu IV wybory zostały unieważnione i ponownie zarządzone na dzień 4 czerwca. W dniu wczorajszym zamknięto termin wnoszenia list. których wpłynęło III. Chrześcijańskie Zjednoczenie Gospodarcze, na której znaleźli się: ks. Lisiński M., Dymnicki A., Popieluch K., Dr Dyszyński J., Czyżewicz M., Bugrzyn A., Kucharski T., Bachuta W.. — lista Demokratyczna oraz Stronnictwa Narodowego.

Z Truskawca

O kreowanie delegatury L. P. T.

Nie trzeba nikogo specjalnie przekonywać co do tego, że Truskawiec jest jedną z największych stacyj klimatycznych i że z wielu względów zasługuje na żywsze zajęcie się nim.

Dużą rolę w propagowaniu uzdrowisk i miejsc turystycznych odgrywają ekspozytury Ligi Popierania Turystyki, mające za zadanie racjonalne ujęcie ruchu turystycznego.

Ekspozytury takie istnieją prawie we wszystkich uzdrowiskach, dziwimy się przeto dlaczego do dnia dzisiejszego L. P. T. nie uważała za wskazane kreować w tym uzdrowisku swej placówki.

Jesteśmy przekonani, że apel nasz nie przejdzie bez echa i że władze lwowskiej L. P. T. sprawę tę wezmą sobie naprawdę do serca.

Ze Stanisławowa

Zastrzelenie przemytnika

Huculi Michał Kreczun i Iwan Kreczun z Rożnowa pow. Kosów huculski wybrali się po przemyt na odcinku Rybno-Milijów. Po przejściu przez Czeremosz, natknęli się na patrol rumuński straży granicznej, który wezwał ich do zatrzymania się. Ponieważ Kreczunowie nie zatrzymali się, straż użyła broni. Iwan Kreczun został zastrzelony, a Michał zbiegł na polską stronę, gdzie został aresztowany.

Wędrówki prowincjonalne

Dniestr — najpiękniejsza rzeka polska

Dniestr od zachod. części do Okopów św. Trójcy — to najpiękniejsza polska rzeka. Składa się na to pasmo wciąż zmiennych widoków Dniestrowego pobrzeża wszystko, co w krajobrazie twory piękno i urok: wysokość brzegów, przewyższająca przeważnie 100 m., wspaniała, bujna roślinność, pokrywająca zbocza pasmami różnorodnych lasów lub też wielobarwna mozaika odkrywek, obnażających ciekawe geologiczne i piękne krajobrazowo pokłady, przez które przeciska się Dniestr, dążąc ku Morzu Czarnemu.

Zachowując na całej przestrzeni swego biegu kierunek mniej więcej równoległy do łuku Karpat Wschodnich, a rozwijając w górnym swym biegu rozgałęzione prawobrzeżne dorzecze, przy przejściu przez krainy Opola i Podola dzięki wypiętrzonemu wododziałowi z sąsiadem swym, Prutem, jedynie z lewego brzegu przyjmuje Dniestr szereg większych opolskich lub podolskich dopływów, jak Gniłą i Złotą Lipę, Koropiec, Strypę, Seret, Niczławę i Zbrucz, tworzące również urocze jary, nęcące wędrowca swoistym krajobrazem.

Dniestr nie został dotychczas dostatecznie, zwłaszcza w najpiękniejszej części swego przełomu od Halicza do Zaleszczyk wyzyskany dla celów letnisko-turystycznych, jak i nie stał się, choć wszystkie racje historyczne i gospodarcze za tym przemawiały zawsze, szlakiem naturalnej polskiej ekspansji handlowej na Wschód. Jakiekolwiek były przyczyny tego zjawiska należy sądzić, że w Odrodzonej Rzeczypospolitej zajmie obecnie Dniestr z całokształtem swych zagadnień inwestycyjnych, komunikacyjnych i kulturalnych nowe, wybitne miejsce.

Wszystkie warunki naturalne, a więc klimat, piękno krajobrazu, taniość utrzymania, nie spotykane gdzie indziej połączenie dużej rzeki z górskim nieomal otoczeniem, będącym wynikiem wyniosłości brzegów Dniestru nad poziom jego nurtu — oto walory, które czynią z pobrzeża Dniestrowego idealne miejsca wypoczynkowe dla ludzi spragnionych ciszy i bezpośredniego zetknięcia z przyrodą. Letnik i turysta, poszukujący wszystkich możliwych ułatwień komunikacyjnych, komfortu i zwłaszcza dancingów, hucznych zabaw i ciągłych uroczystości, nie znajdzie ich jeszcze w cichej, dziewiczej dolinie Dniestrowej. Stęsknieni jednak do prawdziwego wypoczynku pracownik umysłowy, robotnik fizyczny, wreszcie młodzież znajdą nad Dniestrem wszystko, co dla regeneracji ich sił, zdrowia i dla wypoczynku może być potrzebne. Wczasy pracownicze znajdują także nad Dniestrem wiele terenów, kolonii i obozów.

Turystyka wodna na Dniestrze rozwija się coraz bardziej. Sprzyja temu stosunkowo dobre zagospodarowanie turystyczne w postaci schronisk w Mikołajowie, Haliczu, Niżniowie (w budowie), Zaleszczykach, szereg stacji turystycznych P. Z. K. oraz znakowanie kilometrażu i liczne tablice orientacyjne Ligi Pop. Tur., które pozwalają na łatwą orientację. — Informacji udziela Wojewódzki Związek „Karpaty Wschodnie" Stanisławów Urząd Wojewódzki oraz P. B. P. „Francopol" Warszawa ul. Mazowiecka 9.

ZE SPORTU

Wspaniały program uroczystości jubileuszowych 35-lecia POGONI

W dniu 27—29 bm. obchodzi zasłużony lwowski Klub Sportowy „Pogoń" jubileusz 35-lecia swego istnienia. Z okazji tej odbędą się m. in. liczne zawody w różnych gałęziach sportu, akademia itp. — Szczegółowy program przedstawia się nast.:

Sobota, 27 maja

Godzina 9-ta: Nabożeństwo żałobne za dusze poległych i zmarłych członków klubu w kościele św. Zofii przy ul. św. Zofii.

Godzina 18-ta: Zebranie jubileuszowe w sali Rady miejskiej w Ratuszu z nast. programem: 1) Otwarcie zebrania i powitanie gości; 2) Marsz „Pogoni" wykona Lwowski Oktet wokalny pod kier. dyr. Kołaczkowskiego. 3) Uczczenie 40-letniej pracy na polu wychowania fizycznego prof. dr Eugeniusza Piaseckiego, członka założyciela i członka klubu; 4) Wręczenie dyplomu członka hon. klubu gen. inż. Aleks. Litwinowiczowi, wiceministrowi spraw wojsk.; 5) Odczytanie listy odznaczonych Odznaką Jubileuszową i wręczenie dyplomów; 6) Przemówienia reprezentantów władz, organizacyj społecznych, związków i klubów sportowych; 7) Odczytanie nadesłanych życzeń; 8) Zamknięcie zebrania.

Niedziela, 28 maja

Godz. 9-ta: Uroczysta Msza św. w kościele św. Zofii przy ul. św. Zofii. Godz. 15.00: Park Sportowy im. Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza: Turniej piłkarski o nagrodę prez. m. Lwowa dr S. Ostrowskiego: Wisła — Junak.

Godz. 16.30: Defilada członków i zawodników klubu. Godz. 17.15: Cracovia — Pogoń.

Poniedziałek, 29 maja

Park Sportowy im. Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza: Godz. 16-ta: Finał turnieju piłkarskiego Cracovia — Junak.

Godz. 17.30: Wisła — Pogoń. Po turnieju wręczenie nagrody zwycięskiej drużynie.

W dniach 27, 28 i 29 bm. zebrania towarzyskie uczestników zjazdu jubileuszowego w salach hotelu George'a o godz. 20-tej. — Wystawa nagród sportowych w firmie Zaleski przy ul. Akademickiej 10.

* * *

Ministerstwo kolei udzieliło 66 proc. zniżki kolejowej dla uczestników zjazdu jubileuszowego 35-lecia LKS. „Pogoni" we Lwowie w dniach od 26 do 31 maja br. Powrót ze Lwowa za darmo. Karty uczestnictwa wraz z legitymacją zjazdową w cenie 6 zł. do nabycia w sekretariacie Pogoni Lwów, Piekarska I B. Do legitymacji zjazdowej dodane są dwa bilety wolnego wstępu na mecze jubileuszowe Pogoni z Cracovią, Wisłą i Junakiem.

W meczach przeciw Cracovii i Wiśle w drużynie Pogoni wystąpi słynna ongiś piątka ataku: Szabakiewicz, dr Garbień, Wacek, Bacz i Słonecki — grać będą 15 minut.

PREZESEM REGIONALNEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO WE LWOWIE

został jednogłośnie wybrany p. dyr. Guzecki, znany działacz sportowy, a nie dr. Górecki, jak mylnie podaliśmy.

KALENDARZYK SPORTOWY

W ciągu niedzieli odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

Godz. 9: AZS. — Czarni, mecz piłki ręcznej pań na boisku Czarnych.

Godz. 9: Pogoń — II. LDHŁ., mecz piłki ręcznej panów na boisku Pogoni.

Godz. 10: Dror — AZS., mecz piłki ręcznej panów na boisku Kleparowskim.

Godz. 11: Pogoń IB. — WKS. Jarosław, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku Pogoni.

Godz. 16: Junak — Czarni, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku Czarnych.

Godz. 17: Ukraina — Korona, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku Pogoni.

Godz. 18: Zawody pływackie młodzieży szkół średnich na krytej pływalni przy ul. Strzałkowskiej 5.

Godz. 18: Kraków — Lwów, mecz szermierczy o puchar prof. Żeleńskiego w Hali sportowej przy ul. Strzałkowskiej 5.

FRANTZ MISTRZEM LWOWA W SZPADZIE

W dniu 17 bm. odbył się turniej w szpadzie o mistrzostwo Lwowa. Startowało 21 zawodników, z których 8 weszło do finału. Mistrzostwo Lwowa zdobył Frantz (SM.) przed por. Rutkowskim (Czar.), 3) Kłosiński (PKS.), 4) Breiter, 5) Gordzak z Sokoła M., 6) Janaszek (PKS.).

STANISZEWSKI, SZNAJDER I GIERUTTO ZAPROSZENI DO LONDYNU

Angielski Związek lekkoatletyczny organizuje rokrocznie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Na zawodach tego rodzaju startowali w roku ub. Noji i Gierutto. W roku bież. Anglicy nadesłali do PZLA zaproszenie na wzięcie udziału w zawodach dla Staniszewskiego (1 mila), Sznajdra (tyczka) i Gierutty (kula).

NOCNY RAID KAJAKOWY

Sekcja wodna Oddziału Związku Strzeleckiego im. gen. Rożena w ramach Tygodnia Propagandy Związku Strzeleckiego urządza „Nocny Raid Kajakowy", w którym mogą wziąć udział zawodnicy niestowarzyszeni. Trasa raidu prowadzi z Gródka Jag. na półmetek do Komarna, którą to przestrzeń należy przebyć w 8 godzinach. Po 1-godzinnym odpoczynku w Komarnie następuje właściwy wyścig do Mikolajowa. Start z przystani LMK. dnia 28 maja o o godz. 17-tej. Zawodnicy otrzymają szereg wartościowych nagród w postaci sprzętu sportowego ofiarowanego przez firmy. Raid powyższy jako pierwsza tego rodzaju nocna impreza budzi olbrzymie zainteresowanie wśród kajakowców. Załogi mieszane oraz zawodnicy starsi otrzymają pewną ilość punktów premii przy obliczaniu wyników raidu. Zgłoszenia przyjmuje Oddział Z. S. im. gen. Rożena, Lwów, ul. Zyblikiewicza 33, parter do 24 maja br.

CI CO NAJLEPIEJ STRZELAJĄ

W ramach propagandowych strzelań odbywających się pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny", uzyskano ostatnio następujące wyniki:

na strzelnicy Kom. PW. ZS. przy ul. Zyblikiewicza K. Pandura 95 pkt. na 100 możl. Szemiel P. 95 pkt. W. Liszew 91 pkt. L. Gelber 95 pkt.;

na strzelnicy przy ul. Teatyńskiej S. Mandziak 90 pkt. J. Mirkowski 62 pkt. R. Grabkowski 95 pkt.

ROZDŹWIĘKI W SPORCIE JUGOSŁOWIAŃSKIM

W jugosłowiańskim sporcie piłkarskim nastąpiły rozdźwięki, tym groźniejsze, że w czwartek nadchodzący reprezentacja Jugosławii walczyć ma na swoim terenie z drużyną Anglii.

W tych dniach przedstawiciele kroackich klubów piłkarskich odbyli zebranie w Zagrzebiu, na którym stwierdzili, że działalność piłkarskiego Związku Jugosławii jest szkodliwa dla sportu Kroatów. W związku z tym postanowiono, że żaden z piłkarzy — członków klubów kroackich nie weźmie udziału w reprezentacji Jugosławii tak długo, dopóki nie nastąpi reorganizacja piłkarskiego Związku jugosłowiańskiego.

Nadmienić warto, że w skład reprezentacji Jugosławii przeciwko Anglii wyznaczono trzech Kroatów.

PROGRAM radiowy

NIEDZIELA, 21 MAJA

Godz. 7.15 „Nie opuszczaj nas". — 7.20 Koncert poranny. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Audycja dla wsi: — 8.45 Lw. Poranek rolnika: Pozdrowienie i Program na jutro, Skrzynka rolnicza red. Wł. Góralewskiego, Pieśni ludowe. — 9.15 Nabożeństwo z Lublina. Ok. 10.30 Po nabożeństwie: Lw. Muzyka z płyt. — 11.15 Reportaż dźwiękowy z Zjazdu Harcerstwa Pol. w Lublinie. — 11.45 Przegląd czasopism. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek symf. z Krak. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Turka" — J. Zarzycki. — 13.15 Muzyka obiadowa — 14.40 Lw. „Trochę pieśni, trochę słowa": Odpowiedzi na listy w oprac. cioci Ady oraz płyty. — 15.00 Lw. „Obóz Legii akademickiej" — audycja w oprac. sekcji ogniskowej lwowsk. Legii akad. — 15.30 Audycja dla wsi. — 16.30 Recital Trombini-Kazuro. — 17.00 „Jak pracują teatry w Warszawie" — montaż w oprac. T. Byrskiego i W. Trościanki. — 17.45 Lw. Festival muz. orkiestr pułk. DOK. — 18.00 „Lw. „Festyn na Wysokim Zamku" — koncert rozrywk., Ork. Seredyńskiego, Kania-Fuchs, Wlada Majewska M. Kopczyński, Cz. Halski i I. Dąb. Szczepko i Tońko — dialog. — 18.45 Chwilka Biura Studiów. — 18.55 Lw. „Opierzyny" — transm. z Przemyśla. Sprawozdawca Kaz. Wajda. — 19.30 Lw. „Rola lwowczyków w starym Krakowie" — dr St. Łempicki prof. UJK. — 19.45 Lw. „Gospoda pod Lwem": „Tydzień Lwowa" — wesoła audycja W. Budzyńskiego. — 20.10 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.15 Fragm. Centr. Biegu Narodowego. — 20.30 Wiad. sport., Przegląd politycz., Tygodnik dźwiękowy, Nasz program na jutro. — 21.20 Recit. śpiew. E. Bandrowskiej-Turskiej. — 21.50 „Sen w ogrodzie" — słuchowisko L. Craptrea. — 22.40 Muzyka taneczna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.00 Frankfurt. „Lohengrin" — Wagnera.
19.30 Brno. „Sprzedana narzeczona" — Smetany.
20.30 Radio Paris. Wieczór oper.
20.30 Bruksela franc. Koncert z Wystawy.
21.00 Mediolan. „Cyrano de Bergerac" — opera Alfana.

PONIEDZIAŁEK, 22 MAJA

Godz. 6.56 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka taneczna z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.20 Płyty. — 11.30 Aud. dla pobor. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Aud. południ. — 13.00 Aud. dla kupców i rzem. — 13.30 „Orkiestra współczesna", audycja dla liceów. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Giełda lwowska — 14.55 Lw. Progeam na jutro i Lokalne wiad. sport. — 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.08 Wiad. gospod. — 16.20 Nauki społeczne w opr. dr A. Hertza. — 16.35 Koncert kameralny. — 17.10 Pierwsze wynalazki — St. Nagel. — 17.25 Pieśni Mazurów z Pojezierza Pruskiego. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Człowiek i jego rzeczywistość" — dr Ingarden, prof. UJK. — 18.20 Lw. „Jutro zaczynamy Tydzień Lwowa" — mgr. T. Krzyżewski. — 18.30 Audycja strzelecka. — 19.00 „Religia a wojsko" — ks. bisk. Gawlina. — 19.15 Koncert rozrywkowy. — 20.00 Audycja dla wsi. — 20.15 D. c. koncertu rozrywk. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sportowe, Nasz program na jutro. — 21.00 „Echa mocy i chwały" — recytacja. — 21.20 Beethoven: IX. Symfonia. Transm. z Londynu. — 22.30 Nowości literackie w opr.. St. Adamczewskiego. — 22.45 „Co realizujemy w roku bieżącym" — inż. St. Serafin. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.15 Droitwich. Festiwal Beethovenowski. Dyr. Toscanini.
20.30 Lyon. Koncert galowy franc.-amer.
21.00 Mediolan. Koncert symf.
21.20 Droitwich. Symfonia IX. Dyr. Toscanini.

OGŁOSZENIA

Skład szyb **T. Degenszajn** Sp. z ogr. odp.
w Warszawie, ul. Graniczna 1
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ Z HUT:
w Piotrkowie, Szczakowie i Ząbkowicach
z a w i a d a m i a
że celem udogodnienia PT. Klienteli z Małopolski otworzył
ODDZIAŁ we LWOWIE
przy ulicy SKARBKOWSKIEJ Nr 1
(Gmach hr. Skarbka)
pod kierownictwem p. STEFANA STROHA, długoletniego prokurenta Syndykatu Hut Szklanych
i poleca:
szkło okienne, budowlane, lustrzane, półlustrzane,
ornamentowe, dachowe, z siatką drucianą, hartowane,
luxwery, rotality, cegły, posadzki i t. p.
11826

Urząd Wojewódzki Lwowski

Przetarg nieograniczony

Urząd Wojewódzki Lwowski Wydział Komunikacyjno-Budowlany zaprasza do składania ofert na wykonanie budowy:

I. mostu żelbetowego ramowego na rzece Lubatówce w Krośnie na drodze państwowej Nr 11,
II. mostu żelbetowego belkowego na przyczółkach i filarach betonowych na rzece Bukowej pod Domostawą powiat niżański na drodze wojewódzkiej Janów Lubelski—Racławice.

Oferty oddzielnie dla każdego z wymienionych mostów, należy przed terminem rozpoczęcia przetargu składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w protokole podawczym Urzędu Wojewódzkiego lub przesyłać pocztą do Urzędu Wojewódzkiego.

Termin rozpoczęcia przetargu:
I. dla mostu na Lubatówce w Krośnie, dnia 14 czerwca 1939 r. godz. 10-ta, w pokoju Nr 144,
II. dla mostu na Bukowej pod Domostawą, dnia 15 czerwca 1939 r. godz. 10-ta, w pokoju Nr 144.

Bliższe informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w Urzędzie Wojewódzkim pokój Nr 144, III p.

Za Wojewodę:
Inż. S. Litwiniszyn
4358 Naczelnik Wydziału

DYWANY
TAPETY — MATERIE MEBLOWE — TAPCZANY
MATERACE — ROLETY — FIRANKI i t. p.
Projektowanie i wykonywanie kompletnych wnętrz we własnych zakładach tapicerskich i stolarskich
T. KYSIAK i SYNOWIE Lwów, pl. Smolki 4. Tel. 240-09 i 219-85 4185

SYPIALNIE jadalnie, pokoje kombinowane, tapczany poleca Maszynowa Wytwórnia Mebli MICHAŁA NOWICKIEGO — Magazyn przy ul. Kochanowskiego 8, telefon 110-87. — Ceny ściśle fabryczne. 4082

---

4. Urząd Skarbowy we Lwowie
T. W. Nr. 298/9/38, 8/13/39/I.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 14-go czerwca 1939 roku o godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1, celem uregulowania należności Gminy Wyznaniowej Żydowskiej, Zarządu Miejskiego Lwow., odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1 fotel klubowy skórzany, 1 kasa ogniotrwała żelazna duża firmy „Blaricek", 1 kanapa obita skórą jasna, 1 biurko dębowe ciemne, 1 szafka z ruletą ameryk. jasna dębowa, 1 wieszak drewniany ciemny, 10 balonów miedzianych na wodę sodową.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 14 czerwca 1939 r. od godz. 8·30 do godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1.

Za Naczelnika Urzędu
Kierow. Działu Egzek.
4364 **Trędowicz**

ZDROJOWISKA

POCZTOWY DOM ZDROWIA HREBENÓW, KARPATY pow. Stryj, nad Oporem, PENSJONAT, idealny wypoczynek, kuchnia wykwintna, tenis, zebrania towarzyskie, wycieczki, kaplica własna, ceny umiarkowane, kolej, poczta w miejscu, telefon Nr. 1. — Informacyj udziela Zarząd Domu. 11904

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KSIĄŻKI
z zakr. ogrodnictwa, wiosen. robót polnych, — hodowli drzew, zwierząt itd. w wielkim wyborze poleca Księgarnia A. Krawczyński, Lwów, Rutowskiego 9. 4056

A JEDNAK
każda Pani domu kupuje tylko najlepsze i gwarantowane szkła do zapraw „IRENA" i „IRENA-PATENT" 4334

KOLEJKI
Wózki, Lokomotywki, Kafary, Betoniarki, Formy, Wibratory, Tłuczki, Windy — „PILOT", Lwów, Batorego 4. 11631

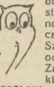
SAM tępi — pluskwy, mole i robactwo
4335 Wyrób fabryki DOBROLIN

PRZETARG Nr 15/39

Centralne Biuro Zaopatrzenia Materiałowego K. P. w Warszawie, ul. Bol. Prusa 1, zwraca uwagę na ogłoszony w „Monitorze Polskim" Nr 113 z dnia 17 maja r. b. przetarg ofertowy wyznaczony na dzień 2 czerwca 1939 r., godz. 11-ta, na sprzedaż łomu, starych obręczy, osi, kół, stali, blach, szyn złomowych, żelaza kutego i tp., znajdujących się w poszczególnych Dyrekcjach Okręgowych Kolei Państwowych. 4363

Różne

RZADKA OKAZJA!
Otrzymaliśmy resztki nakładów bogato ilustrowanych monografij artystycznych wydawn. Sztuk Pięknych od 95 groszy. Zapasy nie wielkie. KSIĘGARNIA MAŁOPOLSKA, Lwów, Akademicka 16. Katalogi bezpłatnie. 3933



RAMY do obrazów. KARNISZE, szyby, lustra
Lwów, Piłsudskiego 11
tel. 265·86 3900

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

SŁUŻĄCE,
kucharki, pokojówki, bony, znajdzie Pani w „Skorowidzu", Zimorowicza 14. 11934

MATRYMONIALNE

PANNA
lat 39, inteligentna, ładna, niebiedna, wyjdzie za mąż za pana dobrego charakteru, z uniwersyteckim wykształceniem, na stanowisku. Nieanonimowe zgłoszenia do Admin. „Przystań". 11932

Daj grosz na T. S. L.

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

PIĘCIOPOKOJOWE
mieszkanie, pełny komfort, centrum — do wynajęcia chrześcijanom bez dzieci i zwierząt. Wiadomość: Piłsudskiego 4, dozorca. 11930

DO WYNAJĘCIA
Hofmana Opata 28, cztery pokoje z balkonem, kuchnia gaz, elektryka, na I. piętrze. Oglądać między $4^1/_2$—$6^1/_2$. 11931

CZTEROPOKOJOWE
frontowe, kuchnia z komfortem, I. p., bardzo słoneczne, tylko katolikom wynajmę. Kopcowa 4, tel. 229-90. Oglądać 16—18. 11935

TRZY POKOJE
pełnokomfortowe, — bardzo słoneczne, spokojnym tanio wynajmę. Grochowska 30. 11938

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie słoneczne, balkon, bez podatku, — ulica Tarnowskiego 78. 11937

KAPELUSZE MĘSKIE najnowszych fasonów
czapki studenckie, wojskowe i sportowe
po cenach przystępnych poleca chrześcijańska Wytwórnia
JANA WITTMANA Lwów plac Trybunalski 1 3633

---

50 zł. LODÓWKI HERMETYCZNE SACKA
dają za 10 gr. lodu 3 dni chłodu — najtaniej!
wprost we fabryce SYKSTUSKA 18, róg Kościuszki
4353

K R E M Y



odżywcze przeciw zmarszczkom, kremy wybielające, kremy do rąk, otrąbki migdałowe, boraks toaletowy, laklery do paznokci poleca PERFUMERIA A. PAWLIKA, Lwów, Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

TYCZKI
TAŚMY MIERNICZE
poleca firma 2965
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P.K.O. 511.406

MEBLE NA KREDYT
DWULETNI. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Gabinety, Tapczany i Urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów poleca Wytwórnia Mebli we Lwowie, Sapiehy 8 w budynku Wystawy maszyn. Upraszamy o oglądnięcie naszej wytwórni, suszarni i tapicerni. Meble na spłaty bez weksli! 4121

FORTEPIANY, PIANINA
FISHARMONIE



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia
HANAK
Piłsudskiego 21, I. p. 3320

PIĘKNE,
tanie parcele budowlane — przy ul. Janowskiej i Górnej Zielonej sprzedaje Lwowskie Tow. Akc. Browarów, Kleparowska 18, — telefon 298 80. 11939

PENSJONATY!
Żądajcie oferty na chodniki kokosowe do holów i przed łóżka. — Dywany Żywieckie, Lwów, Kopernika 3. 4341

ALBUMY
dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

UBRANIOZMIAN
zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 11933

USZCZELNIENIE
okien, drzwi, wykonuje tanio „Czystość". Proszę dzwonić 259-17. 2501

SEZON
zbliża się — pensionaty uzupełniają i odnawiają nakrycia stołowe bezpośrednio u wytwórcy „Galwanoplater", Kopernika 14.

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT I DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU
Z OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA" mydło, oliwa i krem.
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERJACH
WYRÓB I SKŁAD:
Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12
3622

DOM SZTUKI Lwów, ul. Fredry 1
(A. WIŚNIEWSKI) Telefon 284-78
OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE I ANTYCZNE
TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. —
K U P N O — S P R Z E D A Ż — Z A M I A N A

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr. V-2

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie zaprasza do składania ofert na dostawę:

stali narzędziowej i sprężynowej; blach żelaznych ocynkowanych i dziurkowanych, białej cynowanej oraz stalowej na sprężyny, piłek taśmowych do obrabiarek, metali i drzewa; łączników do rur gazowych; łańcuchów żelaznych drutowych i żelaznego drutu miękkiego; okuć budowlanych; elektrod do elektrycznego spawania, plomb ołowianych; blach i drutów miedzianych i mosiężnych; wyrobów szklanych; pasty do metali; farb suchych; mydła płynnego; olejów samochodowych, wiertniczych i lnianych; świec stearynowo-parafinowych; materiałów wybuchowych; papy bitumicznej; cegły ogniotrwałej; gąbek naturalnych; wycieraczek kokosowych; knotów maźniczych oraz na naprawę i konserwację instalacji i kotłów do centralnego ogrzewania w budynkach kolejowych Okręgu Dyrekcji O. K. P. we Lwowie. Szczegółowe ilości materiałów podane są w formularzach ofertowych.

Dostawa materiałów ma być wykonana do Magazynów Zasobów D. O. K. P. Lwów partiami w okresie od 1 sierpnia 1939 do 31 lipca 1940 r., naprawa zaś i konserwacja urządzeń centralnego ogrzewania od dnia zawarcia umowy do 30 kwietnia 1940 r.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w sekretarjacie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie.

Termin rozpoczęcia przetargu: dnia 16-go czerwca 1939 godz. 10-ta w gmachu D. O. K. P. Lwów, pokój Nr. 451.

Bliższe informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie, gdzie można również nabyć warunki dostawy za opłatą 1 zł. 4362

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. **Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15**